Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 28000 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 12 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej" Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „OREDOWNIKA MIEJSKIEGO" wynosi kwartalnie 6.75 zł, na pocztach. przez listowego w dom 7.83 zł. — Miesięcznie 2.25 zł, przez listowego w dom 2.61 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 4.00 guldeny, do Niemiec 4.00 marki. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 258 | BYDGOSZCZ, sobota, dnia 7 listopada 1925 roku. | Rok XIX.

Polacy w krainie „czarnego krzyża".

(List z Prus Wschodnich.)

Społeczeństwo polskie a problemat wschodniopruski. — Rozpaczliwa sytuacja ludności polskiej na Warmji i Mazurach. — Jaką nową niespodziankę przygotowuje Polakom rząd pruski? — Walka o szkoły polskie na Warmji. — Cicha tragedja na Mazurach.

(Od własnego korespondenta „Dziennika Bydgoskiego".)

Olsztyn, 2 listopada.

Zagadnienie Prus Wschodnich, zwanych także **„krainą czarnego krzyża"** od żyjących tu jeszcze dzisiaj tradycji Zakonu Krzyżackiego, jest tak ważne, że właściwie ze zdumieniem stwierdzić trzeba **brak szerszego zainteresowania się tą kwestją w Polsce.**

Zaledwie w okresie walki plebiscytowej o Warmję i Mazury, trwającej tylko kilka miesięcy, pewna część naszego społeczeństwa objawiła jakie takie zainteresowanie się losem braci naszych w tych stronach. Po tem, krótkotrwającem ożywieniu, **problemat wschodniopruski niemal całkowicie zginął ze szpalt prasy polskiej**, a w pozostałem życiu społecznem naszego narodu raz na dłuższy czas zaledwie jest on przedmiotem mało **owocnej zresztą dyskusji.**

Naogół Polacy wiedzą bardzo mało o Prusach Wschodnich. Świadomość, że Prusy Wschodnie są dzisiaj składową częścią Rzeszy Niemieckiej, że posiadają one tereny zamieszkałe w większej części przez ludność polską, — jest w tym wypadku absolutnie niewystarczająca. Cały naród polski powinien nietylko wiedzieć wszystko, co się dzieje na terenie polskiej Warmji i Mazur, ale **w większej jeszcze mierze winien zająć się losem tych rodaków naszych za kordonem pruskim.**

Już po kilkudniowym zaledwie pobycie w Olsztynie przekonałem się ze smutkiem, że **alarmujące wiadomości, jakie prasa polska w zbyt rzadkich niestety odstępach czasu podaje o rozpaczliwem położeniu ludności polskiej na Warmji — nie są bynajmniej przesadzone.** Los tej ludności jest naprawdę opłakany i pożałowania godny.

Wraz z unormowaniem życia po plebiscycie, ustały wprawdzie tu i ówdzie najgorsze akty gwałtów i szykan, ale zato **niezmordowana i systematyczna polityka wynaradawiania, w której Prusacy celują — stosowana jest wobec ludności polskiej bezwzględnie.**

Nie mogli zaprzeczyć temu ani poseł do Sejmu pruskiego p. **Baczewski**, ani p. **Jaroszyk**, ani inni działacze polscy, z którymi miałem sposobność rozmawiać. Z wiarogodnego źródła dowiedziałem się nawet — o czem jeszcze ani prasa niemiecka nie pisze — że **pruski minister spraw wewnętrznych Severing opracowuje nowy „Ostprogramm"**, dotyczący głównie umocnienia niemczyzny na kresach wschodnich Niemiec i usunięcia t. zw. „niebezpieczeństwa polskiego". Rzecz jasna, że **nowy ten „Ostprogramm" będzie jedynie nowym etapem walki z żywiołem polskim w Prusach Wschodnich.**

Trudno w ramach jednej korespondencji przytoczyć wszystkie fakty, które tu zebrałem, a które dotyczą **braku najmniejszego równouprawnienia ludności polskiej na Warmji.** Wystarczy wspomnieć choćby ten jeden fakt, iż **dziatwa szkolna w Olsztyńskiem, która w niejednych wioskach stanowi nawet przeważającą większość — nie ma absolutnie żadnej możności pobierać naukę w języku ojczystym.** Polacy na Warmji zazdroszczą wprost Niemcom w Polsce, mającym wszelkie swobody i przywileje, przewidziane traktatem dla mniejszości.

Posłowie polscy do Sejmu pruskiego Baczewski i Klimas walczą nieustannie o szkoły polskie i wszelkie inne przywileje dla mniejszości polskiej w Niemczech, ale te ich wysiłki nie dają prawie żadnych owoców ze względu na **antypolski kurs polityki pruskiej.**

Tak więc Polacy w Prusach Wschodnich pozbawieni są wszelkiej opieki. Konsulaty Rzeczypospolitej na tym terenie, jako oficjalne placówki rządu polskiego interwenjować mogą jedynie w sprawach, dotyczących obywateli polskich, przeważnie tylko przejezdnych. W nawiasie zaznaczyć można, że szczególniejszą sympatją u ludności polskiej na Warmji cieszy się p. konsul **dr. Zawada** w Olsztynie, który jako prywatny gość często odwiedza zebrania i zabawy polskie.

Najsmutniej przedstawia się sytuacja na Mazurach, gdzie **wiekowa germanizacja gotuje się już do zbierania ostatecznych plonów.** Ostatnią prawie placówką polską, jaką było pismo **„Mazur"** w Szczytnie, musiano jeszcze w roku 1920 zlikwidować ze względu na niesłychane szykany i prześladowania ze strony czynników hakatystycznych. **Cicha tragedja ludu mazurskiego zbliża się ku ostatecznemu końcowi. Niedługo tylko wicher żałośnie zawodzić będzie ponad cmentarzyskiem sprawy polskiej na Mazurach.**

Jeżeli weźmiemy nawet pod uwagę tylko Warmję i Powiśle pruskie, to i co do tych terenów nie ma się co łudzić. **Szeregi uświadomionych Polaków maleją, młode pokolenie coraz więcej zatraca fizjonomję polską.** Szkoła pruska, urzędy, a nawet kościół czynią harmonijnie tytaniczne wysiłki, aby ludowi naszemu wydrzeć ostatecznie język ojczysty, ducha polskiego i odrębność narodową. Jeżeli Polska nie pośpieszy ginącemu ludowi polskiemu na Warmji i Mazurach z natychmiastową pomocą, **staniemy się świadkami ostatecznej zagłady żywiołu polskiego w tych stronach. Będzie to straszna odpowiedzialność wobec przyszłych pokoleń naszych.**

Z drugiej strony naród polski uświadomić sobie musi, że jeżeli na Warmji i Mazurach braknie żywiołu polskiego, **stracimy bodaj na zawsze istniejące dziś jeszcze prawa moralne i polityczne do tych terenów**, które leżąc zaledwie o jakie 100 km. od serca Polski — Warszawy, mają dla nas m. i. doniosłe znaczenie strategiczne. Niemniej również **zamknie się na zawsze brama, mająca nas w przyszłości zaprowadzić nad brzegi Bałtyku, w granicach odpowiadających przyszłemu rozwojowi potęgi mocarstwowej naszej Ojczyzny.**

Niechże więc naród polski pośpieszy z pomocą swemu ginącemu odłamowi, **zanim na zegarze dziejowym wybije . . . godzina dwunasta.**

L. Łydko.

Udaremniony zamach na Mussoliniego.

Aresztowanie posła Zaniboni'ego i gen. Capelly.

Rzym, 5. 11. (PAT.) Agencja Stefaniego kumunikuje: Już od pewnego czasu policja włoska otrzymywała wiadomości o czynionych przygotowaniach do zamachu na prezesa rady ministrów Mussoliniego, w ostatnich zaś dniach otrzymała potwierdzenie, że zamach ma być dokonany w czasie uroczystości, związanych z obchodem rocznicy zwycięstwa pod Vitto-Rio-Weneto, t. j. dnia 4. b. m. Z zachowaniem zupełnej tajemnicy wydano wszystkim władzom policyjnym rozkaz aresztowania podejrzanych osób. Wczoraj o godzinie 8 rano policja rzymska wkroczyła do jednego z pokojów hotelu Dragoni, położonego tuż obok pałacu Chigi, siedziby ministerstwa spraw zagr. W pokoju tym zastano byłego deputowanego opozycji Zaniboniego w chwili, gdy miał on już wszystko przygotowane do wykonania zbrodniczego zamachu.

Jednocześnie w Turynie aresztowano generała rezerwy Ludwika Capellę, który przygotowywał się do wyjazdu zagranicę. Obu aresztowanych oddano do dyspozycji władz sądowych. W wyniku wstępnego dochodzenia wszystkim prefektom wydano rozkaz natychmiastowego zajęcia wszystkich lóż masońskich zależnych od wielkiej loży Wschodu, której siedziba znajduje się w Rzymie w pałacu Giustiniani.

W obawie gwałtów faszystowskich.

Rzym, 5. 11. PAT Stefani. Wiadomość o wykryciu przygotowań do zamachu na Mussoliniego, która obiegła dziś po południu cały kraj wywołała wszędzie wielkie wzruszenie. Dzienniki wydały dodatki nadzwyczajne, w których z oburzeniem występują przeciwko winnym. Mussolini wysłał do wszystkich prefektów okólnik, wzywający ich do energicznego zapobiegania wszelkim represjom. Zarząd partji faszystowskiej wydał do wszystkich faszystów włoskich rozkaz, aby powstrzymali się od gwałtów względem wrogów. Mussolini otrzymał już wiele telegramów gratulacyjnych. Wedle doniesień pism, wśród ostatnio aresztowanych znajduje się również redaktor pewnego dziennika ludowego.

Mussolini rozwiązuje stronnictwo socjalistów.

Rzym, 5. 11. (PAT). Rząd nakazał rozwiązanie stronnictwa socjalistów zjednoczonych. Zarządzenie to dotyczy zarówno siedziby centrum, jak i poszczególnych sekcji.

Konferencja Ambasadorów zbada stan rozbrojenia Niemiec?

Paryż, 6. 11. PAT. Konferencja Ambasadorów zbada w piątek 6 b. m. raport otrzymano we środę, 3 b. m. sprawozdanie międzysojuszniczego komitetu wojskowego rozbrojenia Niemiec.

Foch stwierdza wielkie wysiłki Niemców około rozbrojenia.

Paryż, 5. 11. PAT. Według „Journala", sprawozdanie marszałka Focha, które będzie przedmiotem badań na jutrzejszem posiedzeniu Konferecji Ambasadorów stwierdza, iż w ostatnich czasach rząd Rzeszy poczynił niezaprzeczenie wysiłki w kierunku rozbrojenia, zwłaszcza w dziedzinie materjału wojskowego, jednakże stanowisko władz niemieckich jest w dalszym ciągu pełne rezerwy w sprawie reorganizacji sztabu generalnego, organizacji policji oraz tajnych stowarzyszeń. Armja niemiecka — stwierdza dziennik — zachowuje nadal dotychczasowy typ dowództwa, kadry i sposób wyszkolenia.

Operacja czy egzekucja?

Sensacyjne pogłoski o śmierci Frunzego.

„Chicago Tribune" donosi z Moskwy, iż krążą tam zagadkowe pogłoski o śmierci Frunzego. Według tych pogłosek Frunze stosownio do djagnozy został poddany operacji, nikt jednak nie wie, na co naprawdę Frunze był chory. Wiadomo tylko, że po operacji umarł. W związku z tem pogłoski usiłują przedstawić śmierć Frunzego w ten sposób, operacja ta była formą egzekucji dokonanej nad Frunzemu którego podejrzewano o przygotowywanie zamachu stanu.

Rząd Litewski rozwiązuje Sejmik Kłajpedzki.

Jak donoszą z Kłajpedy, rząd litewski zamierza rozwiązać nowowybrany Sejmik kłajpedzki, w którym Niemcy znaleźli się w absolutnej większości.

Na miejsce Sejmiku wyznaczony ma być komisarz rządowy litewski, który będzie wyposażony w nadzwyczajne pełnomocnictwa.

Abd-el-Krim nie prosi o pokój.

Paryż 5. 11. PAT. „Matin" donosi z Rabatu, że nie otrzymano tam potwierdzenia pogłoski, jakoby Abd-el-Krim prosił o pokój.

Groźba wojny w południowej Ameryce

Panama, 4 11. PAT. — Reuter. Stosunki dyplomatyczne między Equadorem a Kolumbją zostały zerwane, ponieważ Kolumbja odstąpiła Peru pas ziemi na granicy Peru, który Equador niedawno odstąpił Kolumbji pod warunkiem nieodstępywania żadnemu innemu państwu tej ziemi.

Reformy nowego króla perskiego.

Londyn, 4. 11. (PAT) „Chicago Tribune" donosi z Teheranu: Król Pahlavi wydał dekret, zarządzający zamknięcie wszystkich domów gry i szynków. W przemówieniu do różnych delegacyj król zapewnił, że poweźmie natychmiast daleko idące zabiegi w kierunku polepszenia sytuacji w kraju.

Nadchodząca konieczność.

(Echa prasy francuskiej.)

Jeśli porównać ogromne podboje Rzymu z dokonanemi przez współczesną Europę Zachodnią, to te ostatnie stać się faktycznie mogą prawdziwym przedmiotem podziwu. Europa Zachodnia, która przed odkryciem Ameryki w przyszłości stającej się sojusznikiem w zwycięskim pochodzie „Zachodu" po całej ziemi, liczy niecałe sto miljonów ludzi, działając wszelkiemi drogami od hiszpańskich „konkwistadorów" poprzez angielskie misje handlowe aż do wszelkich ludów wypraw misjonarskich, w czasie, historycznie biorąc, błyskawicznie szybkim opanowuje kulturalnie i politycznie obie Ameryki, politycznie całą Afrykę, ogromne części Azji i Australji.

Jeśli doliczyć do zwycięskich na obcych lądach państw europejskich jeszcze i Rosję, która od początku wieku dziewiętnastego do koncertu europejskiego zdecydowanie się przyłącza, to przewaga małej Europy nad niezmierzonemi przestrzeniami innych części świata wyrazi się posiadaniem przez Białych czterech piątych całej kuli ziemskiej.

Zdawało się, że nic się potędze zwycięskiej rasy oprzeć się zdoła. Cóż bo jeszcze pozostało na świecie, coby mogło się jej przeciwstawić? Czy starożytna, ale skostniała i zamknięta cywilizacja chińska? Czy dawna potęga Turcji, zniszczona przez Polskę i dogorywająca pod przewagą rosyjską? Czy może Japonja, całkowicie wzorująca się na kulturze i cywilizacji europejskiej?

Tu właśnie nastąpiła niespodzianka. Zdawało się po podboju świata, że państwa europejskiego żadna potęga pobić nie może. A jednak Japonja bije Rosję w 1905 roku. Reguła uzyskała wyjątek, wyjątek ten zaś staje się coraz widoczniej fundamentem dla nowej reguły.

Mianowicie stało się widoczne, że wprawdzie żadna cywilizacja egzotyczna nie jest w stanie rywalizować z europejską, jednak ta ostatnia, cywilizacja europejska przeszczepiona na grunt kolorowego narodu, wydaje bujne plony i może się stać dla samych Europejczyków niebezpieczną.

Narazie jednej Japonji, która tak błyskawicznie dogoniła Białych, przyznano równe prawa, przyznano mocarstwowe stanowisko i przyjęto do grona potęg, rządzących światem. Zajęte ciągłą walką między sobą państwa europejskie powróciły do wygodnej teorji, że kolonje są i pozostaną kolonjami. Lata całe, a szczególnie krytyczne czasy dla Francji i Anglji w okresie wojny światowej, gdy nietrudno było niektórych kolonjom usamodzielnić się, zdawały się potwierdzać panowanie zachodu nad światem.

* * *

A jednak . . . A jednak dziś jest inaczej. Przedewszystkiem zburzona przez wojnę i rewolucję Rosja przestała wchodzić do bloku europejskiego i swą polityką stara się siać rewolucje wszędzie na ziemi stara się zrewoltować Azję przedewszystkiem przeciw przewadze Europejczyków.

Następnie zwyciężone i podbite narody kolonjalne od samych zwycięzców otrzymują w rękę broń przeciw nim. Organizacja przemysłu, to co dało Europejczykom przewagę nad innymi rasami, rzekomo niższemi, przeniesiona do krajów egzotycznych, staje się powoli udziałem zwyciężonych. Ludy kolorowe uczą się tych tajemnic, które się ich przodkom wydawały cudami, uczą się organizacji swych bogactw, stają powoli na równym poziomie z . . . białym zwycięscą!

Prawda! Ludy białe ze skarbów swej cywilizacji nie robiły sekretu.

Przemysłowiec, handlowiec, finansista i ekonomista europejski szedł do kolonji i dbając o swój własny dobrobyt, jednocześnie niósł kapitał i wiedzę miejscowym ludom, ułatwiał tym elementom w kolonjach, które były pojetne, pracowite, a żądne wiedzy zakładanie fabryk, warsztatów, stworzenie własnego przemysłu, własnej potęgi. Handlarz europejski niósł broń, wódkę, ale i książę i aparat techniczny każdemu z kolorowych, który mógł zapłacić.

Wtedy, gdy świat cywilizowany tonął w krwi, narody egzotyczne „doganiały" i dziś doganiają swych panów zamorskich.

Obecnie, w ślad za Japonją, której produkcja przemysłowa stwarza silną konkurencję Ameryce i Europie na rynkach azjatyckich, nawet europejskich, Indje, Egipt, Algier, Chiny wreszcie uprzemysławiają się w sposób błyskawiczny.

Narody te przygotowują dla europejskiego przemysłu nie chwilowy kryzys, który jest już obecnie perjodycznym zjawiskiem, lecz stałe bezrobocie, rujnujące potęgę Europy, rujnujące jej zwierzchnictwo nad światem.

Rynki zbytu mają zniknąć dla przemysłowca z Manchester Westfalji czy Chicago. Kolonjalne rynki zbytu będą nasysać się wytworami przemysłu kolonjalnego.

Uprzemysłowienie Europy i Ameryki powoli ulegnie redukcji, ograniczając się stopniowo do nasycania tylko wewnętrznego rynku.

* * *

Nie tylko jednak czynnik przemysłu gra rolę. Czynnik moralny, wzniosłe ideały chrześcijańskiej religji, poczucie godności ludzkiej i praw człowieka, wszystko to zwycięski Europejczyk przyniósł ze sobą zwyciężonym, podniósł ich na wyższy szczebel moralny . . . i postawił swą przewagę pod znakiem zapytania.

Dziś przybył nowy jeszcze czynnik: komunizm, niesiony przez Sowiety, wszędzie, gdzie rządzi Europejczyk i wzniecający bunt, niezadowolenie, opór.

* * *

Jakiż jest stan obecny? Egipt wyzwolił się z pod przewagi politycznej Anglji, Turcja, patrjotyczna i przejęta nowoczesnemi ideami, obroniła swój byt przed przewagą Greków i w sprawie mossulskiej zdecydowanie przeciwstawia się angielskiej potędze. Chiny, mając za plecami Rosję bolszewicką, brutalnie wyzwalają się z przewagi ekonomicznej Zachodu, Indje, których uprzemysłowienie poszło najszybciej, niedługo znaczną więcej wywozić do Europy, niż z niej brać, przestaną być kolonją w dosłownym znaczeniu. W Syrji, w Marokku, czynnik patrjotyczny, może nawet komunistyczny, to nie zmienia postaci rzeczy, wezwał naród do walki i każe mu się przeciwstawić przewadze Francji, odrzucając nawet propozycję autonomji.

Wschód się budzi! Nie, Wschód się już obudził, tylko nie wszystkie jego ludy chwyciły za oręż.

Hannibal ante portas Europo!

* * *

I oto coraz częściej odzywają się głosy w świecie uczonych europejskich, że wobec groźnych horoskopów dla całej Europy, dziejową koniecznością stanie się związanie wszystkich państw europejskich w jak najściślejszy związek, w Stany Zjednoczone Europy, które solidarnie występując we wszelkich sprawach poza europejskim kontynentem, na wieki całe przynajmniej usuną niebezpieczeństwo utraty władzy nad światem. Podkreślają zwolennicy nowej idei, że karta Europy, uporządkowana jako tako pod względem narodowościowym, traktatem wersalskim, usuwa konieczność zbrojnych konfliktów, zniesienie zaś wielu granic celnych i uporządkowanie życia gospodarczego Europy jako całości, mającej wspólne interesy, usunie widmo wojny, więcej jeszcze wytworzy poczucie solidarności i dążności interesów . . . od Tamizy do Niemna. W Lidze Narodów, w nieudanym protokule genewskim, w traktacie locarneńskim, ludzie przewidujący, ludzie patrzący daleko, czy może tylko marzyciele, widzą pierwsze niezupełnie świadome jeszcze kroki na drodze, prowadzącej do misji ludów europejskich.

Wiesław Muszyński.

Fałszywa pogłoska o zakończeniu wojny marokańskiej.

Paryż, 5. 11. (Tel. wł.) „Matin" z Rabat donosi, że nie otrzymała tam potwierdzenia pogłoska, jakoby Abd-el-Krim prosił o pokój.

Niemcy dążą do ugody z Danją.

Kopenhaga, 4. 11. (PAT) Przemawiając wczoraj w Folketingu, minister spr. zagr., hr. Moltke, poruszył sprawę stosowania nowych metod rozjemstwa i pośrednictwa w stosunkach międzynarodowych i oznajmił, że ostatnio rząd niemiecki zwrócił się do rządu duńskiego z propozycją zawarcia układu na tych zasadach. Rząd duński rozważył szczegółowo ofertę niemiecką i odpowiedział w drodze urzędowej, że Danja gotowa jest do podjęcia odpowiednich rokowań z wiosną roku przyszłego. Ustalono wówczas, że miejscem rokowań ma być Berlin, gdzie Danję reprezentować będzie minister pełnomocny przy rządzie Rzeszy, Herluf Zahle, Niemcy zaś — dyrektor departamentu p. Gaus. Hr. Moltke dodał, że rząd duński ma zamiar zawrzeć podobne układy z szeregiem innych państw.

Rada Ambasadorów zajmie się zatargiem grecko-bułgarskim.

Genewa, 5. 11. (Tel. wł.) Komisja śledcza dla zbadania grecko-bułgarskiego zatargu ma złożyć swe sprawozdanie przed końcem bieżącego miesiąca tak, aby Rada Ambasadorów mogła rozpatrzyć tę sprawę na zwykłem posiedzeniu grudniowem.

Obecny minister wojny w Rosji.

Obecny minister wojny w Rosji Sowieckiej, Józej Unszlicht, urodził się w Warszawie w roku 1880 i pochodzi z rodziny postępowej żydowskiej. W roku 1897 Unszlicht ukończył szkołę Pankiewicza, poczem wstąpił do szkoły technicznej Wawelberga Rotwanda. Następnie zaś wyjechał zagranicę, gdzie kontyunował swoje studja w zakresie technologji. Podczas studjów zagranicą, Józef Unszlicht zetknął się ze sferami rewolucyjnemi, a obecnymi kierownikami nawy rządowej. Podczas zbliżenia się wojsk bolszewickich do stolicy Polski, Józef Unszlicht wyznaczony był jako jeden z członków przyszłego rządu rewolucyjnego w Polsce, do któ ego też należeli Feliks Kon z Kijowa, Marchlewski i niedawno zbiegły z Warszawy Leszczyński.

Godzi się w tem miejscu zaznaczyć, że przodkowie Unszlichta byli dobrymi Polakami i brali czynny udział w powstaniu w 1863 roku.

Mała Ententa wobec Locrno.

Wiedeń, 4. 11. (PAT). „Wiener Allgemeine Zeitung" donosi z Pragi: Jak wiadomo, dr. Benesz wyjechał po konferencji w Locarno do Białogrodu, celem omówienia wyników konferencji z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych. Po spotkaniu się z jugosłowiańskim ministrem spraw zagranicznych wydano komunikat, oświadczający, że polityka Małej Ententy nie została naruszona układami, zawartemi w Locarno. Następna konferencja Małej Ententy będzie wyznaczona już na koniec listopada. Co do programu konferencji, odbywa się obecnie wymiana not pomiędzy Pragą, Białogrodem a Bukaresztem. Jak podaje dziennik, dr. Benesz przedstawi na najbliższej koferencji Małej Ententy kwestję zabezpieczenia granic wschodnich Europy. Omówiona będzie również kwestja gospodarczego zbliżenia państw Małej Ententy.

Wątpliwa większość gabinetu Painleve'go.

Paryż, 4. 11. (PAT). Podczas, gdy prasa opozycyjna uważa większość rządową za wątpliwą, organy kartelu lewicy wyrażają przekonanie, że rząd Painlevé'go będzie się opierał na zwartej większości lewicowej. Wszystkie pisma podkeślają tę okoliczność, że ustępy deklaracji narodowej, dotyczącej zasług marszałków Lyautey'a i Petain'a oraz podkreślają doniosłość dzieła dokonanego przez Brianda w Locarno, — były gorąco i prawie jednomyślnie oklaskiwane przez izbę deputowanych. „Journal" dopatruje się w tej okoliczności interesującej wskazówki co rozwoju sytuacji politycznej. Ten sam dziennik donosi, że Letroquer, który wraz z drugimi ministrami umiarkowanymi Colratem i Landry'm głosował za wyrażeniem zaufania rządowi ma wystąpić z partji, której przewodniczący Millerand i wstąpić do unji lewicowej. „Echo de Paris" i „Figaro" zauważają, iż rządko się zdarza, aby deklaracja rządowa składana była w atmosferze tak niezdecydowanej i bezbarwnej. „Eclair" — dziennik wrogi kartelowi — zaskoczony jest tem, że gabinet został ostatecznie uratowany głosami kilku członków opozycji. „Oeuvre" pisze, iż wynik głosowania przechodzi oczekiwania, gdyż według najbardziej optymistycznych przewidywań Painlevé mógł uzyskać 20 głosów większości. „Matin" zaznacza, iż wczorajsza deklaracja rządowa wykazała, że kartel właściwie przestał już istnieć. Dziennik przypomina, że wiele gabinetów we Francji trwało czas dłuższy, pomimo iż w pierwszych dniach dojścia do władzy posiadały nieznaczną większość, z drugiej zaś strony wiele innych gabinetów upadło, pomimo iż opierały się na znacznej większości.

Wybory do Rad Miejskich wielkiego Londynu.

Wzrost wpływów Labour Party.

Londyn, 4. 11. (PAT). W wyniku wyborów do Rad Miejskich Londynu stronnictwo konserwatywne (reform miejskich) uzyskało 1002 mandaty, Labour Party — 364. Nieznaczna reszta przypadła w udziale mniejszym stronnictwom. Tym sposobem Labour Party powiększyła liczbę swych przedstawicieli w Radach Miejskich o 87 miejsc. Stronnictwo to jest w większości w 8-miu municypalności Londynu, podczas gdy w ostatniej kadencji miało większość w 6 gminach miejskich stolicy. W Greenwich, gdzie poprzednio większość mieli konserwatyści, w następstwie obecnych wyborów połowa miejsc przypadła Labour Party. W pozostałych 19 gminach miejskich Londynu stronnictwo pracy jest jednak w mniejszości.

7-ma rocznica zwycięstw włoskich.

Rzym, 5. 11. (Tel. wł.) Wczoraj odbyła się tu oficjalna uroczystość z okazji 7-mej rocznicy zwycięstw pod Wittorio-Weneto. Na tę uroczystość przybyli: książę A'Osta, hrabia Turynu i Mussolini, który wygłosił wielką mowę.

Jeszcze sprawa rozbrojenia Niemiec.

Paryż, 5. 11. (Tel. wł.) Konferencja Ambasadorów zbada w piątek 6 bm. otrzymane w środę, 3 bm. sprawozdanie międzysojuszniczego komitetu wojskowego rozbrojenia Niemiec.

Operetkowa wojna ministrów.

Białogród, 5. 11. Między min. poczt Superiną a min. komunikacji Radojevicem przyszło do konfliktu. Ten ostatni zatrzymał wydawanie wolnych biletów kolejowych personelowi min. poczt. Minister poczt kazał wobec tego wyłączyć wszystkie linje telefoniczne na kolejach, na stacjach i w ministerstwie kolei, tak, że do godz. 1 w nocy w całej Jugosławji muszą się posługiwać nie telefonem, lecz telegrafem.

Meksykańskie wybory podlane krwią.

Meksyk, 5. 11. W przebiegu wyborów na gubernatora Jukatanu przyszło w rozmaitych miastach między socjalistami a ich przeciwnikami do starć, przyczem 5 osób zostało zabitych, a 27 ranionych.

Samolotem przez Ocean Atlantycki.

Genua, 4. 11. (PAT) Lotnik Casagranoe rozpoczął lot Genua—Buennos—Aires na hydroplanie.

Jak wygląda Lublin?

Brudy lublińskie i braki. — Nieco o elegancji i kulturze jego mieszkańców. Rzut oka na historję Lublina.

Lublin, jedno z największych miast w Polsce, jest znany w naszej dzielnicy głównie z tego powodu, że w jego granicach mieści się fabryka ptaszków, którym bardzo często obrywają się skrzydełka (Plage i Laśkiewicz). Mimo iż jest to miasto stutysięczne, nie może nawet się równać z Bydgoszczą, tak pod względem kulturalnego wyglądu jak i cywilizacji. Jednak dla ludzi, szukających w miastach wyłącznie zabytków starożytnych, Lublin jest wiele ciekawszy od nadbrdziańskiego grodu.

Miasto jest położone bardzo ładnie na kilku wzgórzach, między któremi przepływa rzeka Bystrzyca. Ulice są z tego powodu nierówne, raz w dół idące, raz w górę, wywołując to te skutki, że w dnie deszczowe niemożliwem jest znajdować się w porządnem obuwiu w miejscach nisko położonych. Tramwaji niema, komunikację między dworcem kolejowym a centrum miasta utrzymują eleganckie autobusy, w których obowiązuje równie elegancka taryfa (40 gr. za kurs 10-minutowy). Bruki po większej części fatalne, przypominają miasta bałkańskie, jakkolwiek z rodzimą przymieszką cebuli i czosnku.

Mimo, iż Lublin jest stolicą województwa, nie wpływa to jednak dodatnio na ruch kulturalny w mieście. Miejscowy teatr dramatyczny o budynku niepokaźnym, nie stoi na wyższym poziomie od smutnej pamięci teatru p. Karbowskiego. Dwa niewielkie kina i małe nieefektowne restauracje o podłej muzyce, dopełniają tych rozrywek a raczej nudów lublińskich.

Lublin jest ważnem centrum kolejowem, schodzi się tam kilka najpoważniejszych polskich arterji. Dużo pociągów codzień przechodzi, np. aż 6 pośpiesznych do Warszawy i z powrotem, w kierunku Lwowa lub granicy rosyjskiej. Budynek stacyjny ładny, lecz nieduży.

Główną ulicą jest Krakowskie Przedmieście, coprawda dużo jej brak do europejskiego wyglądu, nie jest jednak na niej tak łatwo złamać nogę, jak w innych częściach miasta. Na tej ulicy jest nowy, okazały budynek poczty oraz pomnik Unji zbudowany w 1825 r. na pamiątkę połączenia Polski z Litwą. Krakowskie Przedmieście jest miejską promenadą, na której w niedzielę lub dnie świąt żydowskich jest ruch wielki i kobiety prezentują swe grube lub chude dolne dekolty (górne o tej porze przykrywa się płaszczem). Nagół biorąc ruch pieszy jest bardzo duży, natomiast kołowy prawie żaden.

Pisma codzienne wychodzą dwa: „Głos Lubelski" i „Ziemia Lubelska", oba małe i z niewielką ilością ogłoszeń. Wpływa na to duża liczba analfabetów, a nieduży stosunkowo procent inteligencji woli czytywać gazety warszawskie lub krakowskie. Ruch przemysłowy mało ożywiony, obecnie z dnia na dzień gorzej, sklepy bardzo marne. Zastój daje się ogromnie odczuwać, w restauracjach i teatrze pustki.

Ogród miejski jest faktycznie śliczny, mimo jesieni ładnie i czysto utrzymany, duża ilość ławek umożliwia romantycznym parkom wieczorne posiedzenia. Kościołów jest 15 katolickich i 3 innych wyznań. Najładniejszy jest kościół katedralny z roku 1600. Najpierw był on klasztorem Jezuitów, a dopiero w XIX. wieku, przebudowano go i pozostawiono w takim stanie, w jakim jest obecnie. Jedną z najciekawszych rzeczy w Lublinie jest Brama Krakowska z r. 1342. Struktura jej jest bardzo oryginalna, w formie baszty, a wysokość znaczna. Na szczycie jest czatownia dla straży ogniowej i stamtąd można dobrze zobaczyć położenie Lublina i ocenić należycie. Dostanie się na szczyt tej wieży połączone jest jednak z dużemi trudnościami fizycznemi, gdyż wchodzi się po wysokich i uginających się schodach drewnianych.

Pierwsze wzmianki o Lublinie w historji Polski zaczynają się dopiero w X i XI wieku. Był on wtedy miastem warownym i kolejno go różni książęta zdobywali, a także Litwini i Pomorzanie. Leszek Czarny w r. 1282 po zwycięstwie nad Litwinami wybudował pierwszy kościół św. Michała, który stał do r. 1856 i dopiero wtedy przez Rosjan rozebrany został.

Największy wzrost miasta rozpoczął się od panowania Kazimierza Wielkiego, który przerobił i powiększył zamek lubliński oraz wybudował wyżej wspomnianą do dziś dnia istniejącą bramę Krakowską. Następnie miasto było jeszcze raz zniszczone przez Litwinów i dopiero Władysław Jagiełło nadał Lublinowi szereg przywilejów i bardzo się niem opiekował. W r. 1447 został spalony przez tatarów i tylko dlatego miasto nie upadło, że na sejmie Piotrkowskim w r. 1448 Lublin został podniesiony do rzędu miast wojewódzkich.

Zygmunt August nadał Lublinowi jeszcze więcej przywilejów, a natomiast ograniczył prawo handlu dla żydów, przez co pozbawił Polaków konkurencji. W latach 1568—69 nastąpiła Unja Polski z Litwą, a ponieważ sejmy te odbywały się w Lublinie, więc miasto z powodu pobytu w nim wielu dostojnych gości bardzo się wzbogaciło.

Na początku XVII wieku Lublin był u szczytu swej świetności, liczył 40 000 mieszkańców. Ale już od r. 1656 miasto zaczęło upadać z powodu najścia kozaków, a następnie Szwedów. Wojska rosyjskie a w końcu pożar w r. 1710 dokonały zniszczenia do tego stopnia, że szlachta i kupcy powyjeżdżali, z czego skorzystali żydzi i zawładnęli całym handlem.

W czasie rozbiorów Lublin był najpierw w rękach austrjackich, a później rosyjskich. Panowanie Rosji pozostawiło po sobie smutne pamiątki, gdyż starali się oni niszczyć zabytki przeszłości i miasto zrusyfikować. Dopiero w r. 1918 mieszkańcy lżej odetchnęli, a znany socjalista p. Moraczewski w Lublinie utworzył swój pierwszy rząd.

M. O. P.



Echa zatargu grecko-bułgarskie go.

Uciekinierzy bułgarscy ze wsi Petricy, miejscowości ostrzeliwanej przez artylerję grecką.

Skarb państwa nabywa pałace.

Warszawa, 4. 11. (PAT.) W dniu 5. października podpisany został przed notarjuszem Raykowskim w Sosnowcu akt, mocą którego pałac towarzystwa akcyjnego T. G. Schön na Ostrej Górce w Sosnowcu wraz z okalającym go parkiem o powierzchni przeszło 20.000 m² przeszedł na własność skarbu państwa. W pałacu tym od półtora roku mieści się sąd okręgowy.

Na kresach już bezpiecznie!

Z Wilna donoszą:

Od czasu powtarzających się napadów na pociągi na kresach umieszczono w pociągach tych konwoje wojskowe. Obecnie postanowiono konwoje te skasować, pozostawiając jedynie wartę wojskową w pociągach nocnych.

W fabryce masek przeciwgazowych komuniści.

Po dłuższych obserwacjach władze policyjne dokonały rewizji w magazynach fabryki masek przeciw-gazowych w województwie kieleckiem. Stwierdzono, że w fabryce istniało specjalnie zorganizowane koło komunistyczne wyłącznie dla celów dywersji i sabotażu. Aresztowano 7 osób, przeważnie kobiet.

Ossendowski wybiera się do Afryki.

Paryż. Bawi tu znany podróżnik polski i literat Ossendowski z małżonką. Udaje się on w sześciomiesięczną podróż po Afryce środkowej. Zamierzona podróż Ossendowskiego wzbudza wielkie zainteresowanie w odpowiednich sferach francuskich.

MAURICE LEBLANC 57

Zęby tygrysa

Przetłumaczyła dla „Dziennika Bydgoskiego"

J. P.

(Ciąg dalszy)

Odzyskawszy przytomność, uczuł się mocno zmęczonym, i nagle zrozumiał jasno grozę swojej sytuacji. Postanowił więc natychmiast opuścić kryjówkę i wydać się w ręce policji. Teraz wydawało mu się wszystko lepszem, niż dalsze znoszenie dręczących go tortur i narażanie się na grożące mu niebezpieczeństwo.

Lecz zwróciwszy się ku wyjściu swej nory, przekonał się, że kamień nie odwraca się za zwykłem pchnięciem, a następnie, po długich poszukiwaniach, że nie może znaleźć mechanizmu, zapomocą którego możnaby to uczynić. Wszystkie jego wysiłki pozostały bezowocne. Kamień się nie poruszył.

Tylko, za każdym jego nowym wysiłkiem, osypywało się znowu moc kamyków z muru i zasypując i tak już niewielką komórkę, zmniejszała jeszcze wolną przestrzeń.

Don Luis, ostatkami energji opanował wzruszenie i rzekł, śmiejąc się:

— Doskonale! Będę zmuszony wołać o pomoc, ja, Arsene Lupin! I to, wołać na pomoc tych panów z policji... Inaczej zostanę żywcem pogrzebany...

Zacisnął pięści ze złości:

— Sam sobie dam radę, do kroćset! A wołać o pomoc nie będę.

Chciał myśleć, lecz jego umysł wycieńczony przedstawiał mu tylko jakieś mdłe obrazy nie powiązane z sobą. Ukazywała mu się Florencja, później zaś Marja-Anna

— Tej nocy muszę je uwolnić — mówił sobie. — I uwolnię je napewno!... Wiem przecież, że są niewinne... i znam prawdziwego winowajcę... Lecz jak się stąd wydostać?

Myślał o prefekcie policji, o zebraniu, które miało się odbyć dnia tego przy bulwarze Suchet, w willi inż. Fauville. Zebranie musiało już być rozpoczęte. Policja pilnowała domu...

Myśl ta przypomniała mu kartkę papieru znalezioną przez Webera, w ósmym tomie Shakespeara i zdanie przeczytane głośno przez prefekta:

„Nie zapominać, że wybuch jest niezależny od listów i będzie miał miejsce o trzeciej z rana."

— Tak — pomyślał don Luis, kierując się rozumowaniem p. Demaliona — tak, za dni dziesięć, gdyż były dopiero trzy listy, a czwarty powinien się dziś ukazać. Wybuch zaś nastąpi razem z piątym listem, a więc za dni dziesięć.

Powtórzył jeszcze:

— Za dni dziesięć... razem z piątym listem...

Nagle wstrząsnął nim dreszcz zgrozy. Straszliwa wizja przeszyła mu umysł — wizja mająca wszelkie pozory rzeczywistości. Wybuch stanie się tej nocy!...

Przebłysk jasnowidzenia rozświecił mu umysł i zrozumiał odrazu, że przypuszczenie to było prawdą niezawodną. Cóż z tego, że trzy listy dopiero wyłoniły się z cienia tajemnicy, kiedy według listy dat powinno było ich już być cztery. Jeden z listów bowiem, z wiadomej Perennie przyczyny nie ukazał się w oznaczonym terminie i tem samem opóźnił ukazanie się listów następnych. Zresztą nie o to szło. Jedna myśl tylko górowała nad innemi. Ważne były tylko powyższe słowa: „Niezapominać, że wybuch jest niezależny od listów". Otóż, ponieważ wybuch był naznaczony na noc, z dwudziestego piątego na dwudziesty szósty maja — będzie więc miał miejsce tejże nocy, o godzinie trzeciej z rana!

— Ratunku! Ratunku! — krzyknął nieludzkim głosem.

Tym razem nie wahał się. O ile dotychczas miał odwagę pozostawać spokojnie w swojem więzieniu, oczekując jakiejś cudownej pomocy, o tyle teraz gotów był się narazić na wszelkie niebezpieczeństwa i ponieść wszelkie kary, prędzej, niżby miał pozostawić grożącemu im losowi prefekta policji, Webera, Mazerouxa oraz ich towarzyszy.

— Ratunku! Ratunku!

Za trzy lub cztery godziny willa inż. Fauvilla wyleci w powietrze. Pewien był tego. Z tą samą akuratnością, z którą ukazywały się listy, pomimo wszelkich przeciwstawianych im trudności, z tą samą akuratnością nastąpi wybuch o oznaczonej godzinie. Tak chciał piekielny twórca przeklętego dzieła. O godzinie trzeciej z rana nie pozostanie nic z willi inż. Fauvilla.

— Ratunku! Ratunku!

Wytężał wszystkich sił, żeby wołaniem swojem przebić otaczające go mury.

Widząc jednak, że mu nic nie odpowiada, zaczął nasłuchiwać.

Cisza była kompletna.

Wówczas bezgraniczny niepokój okrył mu czoło kroplistym potem. A nuż agenci policji opuścili górne piętro i przenieśli się na noc do pokoi na parterze?

Chwycił cegłę i jak szalony zaczął nią walić w kamień zagradzający wejście, w nadziei, że odgłos ten rozejdzie się po pałacu. Lecz lawina kamyków posypała się ze ściany i przewracając go, zasypała do połowy.

— Ratunku! Ratunku! Ratunku!

Cisza. Wielka, niewzruszona cisza.

— Ratunku! Ratunku!

Miał wrażenie, że głos jego nie przenikał ścian, które go przytłaczały. Zresztą głos jego stawał się coraz słabszy, przechodził w jęk chrapliwy, zamierający w zbolałej krtani.

Umilkł i wsłuchiwał się znowu w tę wielką nieprzeniknioną ciszę, która jakby warstwą ołowiu otaczała jego kamienną trumnę. Cisza. Żadnego odgłosu... Żadnego ruchu. Nie nadejdzie mu nikt z pomocą.

Imię i obraz Florencji nie opuszczały go ani na chwilę. Myślał też o Marji-Annie, którą był przyrzekł uratować. Niestety również jak ona, jak Sauverand i wielu innych padł sam ofiarą tej potwornej sprawy.

Drobny napozór wypadek powiększył grozę jego sytuacji. Nagle zgasła mu latarka elektryczna, którą był zostawił palącą się, żeby rozproszyć ponurość otaczających go ciemności.

Oddychał z trudnością. W głowie mu szumiało a mózg jego doznawał wprost fizycznego bólu z powodu ustawicznego wracania tych samych obrazów i myśli. Była to zawsze piękna twarz Florencji lub blada postać Marji-Anny. I kiedy w urojeniu Marja-Anna konała, słyszał równocześnie wybuch w willi Fauville i widział prefekta policji i Mazeroux okropnie okaleczonych... martwych nawet...

Powoli ogarniać go zaczęło jakby odrętwienie i popadł w rodzaj omdlenia, jąkając jeszcze wyrazy:

— Florencja... Marja-Anna...

(Ciąg dalszy nastąpi)

List z Alzacji.

Strasburg, w listopadzie.

Alzacja, ten mały, a tak piękny kraik jest przedmiotem zainteresowania każdego cudzoziemca, gdzie ludność związała się kulturalnie i duchowo z narodem sąsiadującym odmiennego pochodzenia.

Alzacja jest krajem francuskim, myśli po francusku, czuje po francusku. Są to fakty znane wszędzie, przybysz jednak krotko obserwujący Alzatczyków nie może tego zauważyć, gdyż... w Alzacji ludność mówi **djalektem niemiec kim**, zewnętrznie niczem się nie różni od Niemców z za Renu i nawet sposobem życia, takiemi charakterystycznemi cechami jak systematyczność i cześć dla porządku, przypomina więcej Niemca niż Francuza.

Historja wytworzyła tu, na rubieżach Francji ludność, która zachowuje formy bytu, sposób życia przywiązany do pochodzenia rasowego, przyjęła jakgdyby francuską duszę.

Zabór po wojnie 1870 r., kilkadziesiąt lat niemieckich rządów pozostawiły jednak swoje ślady.

Nic w tem dziwnego. Rzesza niemiec ka uczyniwszy z Alzacji i Lotaryngji wspólną posiadłość t. zw. Reichstand siłą rzeczy musiała dać tym krajom pewien rodzaj samorządu autonomji gospodarczej. Kokietowano przytem Alzatczyków z Berlina, ile się dało. Nasyłano wprawdzie rodowitych Niemców, ale więcej jeszcze starano się wpoić w ludność — przeświadczenie, że z niemczyzną wszystko ją łączy, że patrjotyzm francuski, z którego Alzacja słynęła jest sztuczna i nielogiczna nalcciałością i t. d.

Nakoniec starał się rząd niemiecki zwiększyć zastępy swoich zwolenników przez osiedlanie, niezwykle licznych w Alzacji odtąd, żydów, przeważnie tych, którzy uciekali do Niemiec z Rosji przed służbą wojskową lub wobec sporadycznych pogromów. Na tem ostatniem przed się wzięciu srodze zawiodła się pruska polityka. Żydzi alzaccy już w drugiem pokoleniu poczęli gorączkowo uczyć się po francusku i solidaryzować ze społeczeństwem alzackim w ciążeniu do Francji — głównie dla szybko zamilkającego antysemityzmu tam, a konsekwentnej i niebezpiecznej dla żydów pracy społeczeństwa niemieckiego.

Interesującem jest dla nas, cośmy proces jednocz. dzielnic tak niedawno przeżywali, w jaki sposób poradziła i radzi sobie Francja z zacieraniem różnic powstałych w ciągu okresu zaboru.

Na początku popełniono i tu cały szereg błędów. Po minięciu entuzjazmu z jakim witano francuskiego żołnierza Alzatczycy poczęli zwracać uwagę władz, by nie śpieszyły się z usuwaniem pewnych dzielnicowych odrębności. Utworzono w Strasburgu komisarjat generalny dla dzielnic odzyskanych — w Paryżu powstał podsekretarjat stanu dla Alzacji i Lotaryngji. Szkolnictwo tu, w Alzacji inne niż we Francji, głównie różniące się obowiązkowym wykładem religji, pozostawiono nienaruszone pod względem treści, zewnętrznie tylko przebudowując je na modłę francuską. Język alzacki, urzędników alzackich na wszystkich urzędach pozostawiono nietkniętych.

Jednocześnie zaś **wysiedlono** z tych prowincji, na mocy traktatu wersalskiego **tych wszystkich Niemców**, którzy się nie urodzili w Alzacji, a przybyli za niemiecka protekcją z tamtej strony Renu. Francuski stał się językiem urzędowym, począł powoli rugować niemczyznę, bez żadnej zresztą presji ze strony rządu w biurach, bankach, firmach prywatnych, wprost ze względów praktycznych. W ten sposób, od chwili odzyskania tych prowincji minęło lat siedem.

Wpływy francuskie wzrosły niesłychanie, a choć jednocześnie skonsolidował się w Alzacji nieliczny żywioł, który pod maską **autonomistów** wyraźnie ciąży **do Niemiec**, jednak zżycie się społeczeństwa z nową władzą zrobiło ogrom ne postępy.

Dziś rząd francuski uznał za dojrzałą chwilę **ściślejszego zespolenia Alzacji z macierzą**. Podsekretarjat **i komisarjat Gen. zostały skasowane**. Prefektury stały się na tych terenach taką samą władzą jaką są w całej Francji.

W parlamencie francuskim coraz częściej powstają spory na temat wprowadzenia w Alzacji obowiązującego cały kraj **rozdziału kościoła od Państwa** i w związku z tem ujednostajnienia szkolnictwa. Rząd francuski siedem lat stanu przejściowego uznał za okres wystarczający. Przypomnijmy sobie, że w Polsce po dłuższem znacznie życiu w odrębnych organizmach państwow. zcalenie przeprowadzono jednak znacznie prędzej.

Dziś, żeby zdać sobie sprawę z nastroi politycznych w Alzacji, należy śledzić uważnie to, co podaje miejscowa prasa. Prasa tutejsza jest dużo lepszym wykładnikiem opinji społeczeństwa niż głosy posłów w parlamencie nieliczuych i nie wszystkie kierunki przedstawiających. Prasa urabia opinje, jest niezbędnym pokarmem nietylko ludności miejskiej lecz i najdrobniejszych wieśniaków. Dlatego to zapewne Strasburg, pięć razy mniejszy od Warszawy, posiada tyle co one pism codziennych.

Wydawnictwa strasburskie, których jest równa **ilość w niemieckim i francuskim języku** wiernie ilustrują poglądy wszelkich odłamów politycznych. Tych ostatnich jest wiele. Prócz organów prasowych partji francuskich, nie mających żadnego dzielnicowego charakteru, a z których największemi są pisma bloku lewicowego istnieje szereg pism i pisemek o zabarwieniu ściśle miejscowym. Tak więc mają swe organy klerykali dzielnicowi strzegący usilnie praw religji w Alzacji i w związku z tem pewnem jej odrębności od Francji, o których gazeta „LAlsaeser" (Alzatczyk) posiada wielkie wpływy wśród włościan. Istnieje małe pisemko „Przyszłość", głoszące otwarcie hasło autonomji, a **skrycie... ciążące do Niemiec**. Pismo to, wychodzące dwa razy na tydzień jest bodaj poza nieliczną garstką drobnomieszczaństwa czytane tylko dla tego, by zaspokoić ciekawość, jak daleko sięga tolerancja władz francuskich. Największe wpływy jednak posiada „Dernicures Nouvelles" dziennik wychodzący **w obu językach** i reprezentujący wolę rządu oraz francuski nastrój Alzacji.

Naturalnie wychodzi tu także i komunistyczna „Humanite", na wzór paryskiej, lecz **po niemiecku**. Pismo to widuje się w handlu na przedmieściach, gdzie wpływ jego się kończy, odbijając się z jednej strony o bogatę mieszczaństwo, z drugiej — o religijną wieś.

Mimo że ton wszystkich debat i walk politycznych prasy tutejszej jest poważny i daleki od brutalnych paszkwili, jednak gdy weźmiemy pod uwagę tak wielkie zróżniczkowanie poglądów politycznych tutaj po pięćdziesięciu latach niewoli, to my, Polacy, musimy być dumni, że mimo wielkiego braku starej szkoły ogólnopaństwowej, dzielnice swoje zjednoczyliśmy dużo szybciej i łatwiej, a miejscowe odrębności ofiarnie zarzuciliśmy dla wielkiego dzieła zjednoczenia.

Wiesław M.

Trzy razy ocalony przed szubienicą.

Zawzięta walka adwokata z pomyłką sądów węgierskich. — Po pięciu latach wykazał niewinność podsądnego.

Sąd wojenny w Szegedynie rozpatrywał przed kilku dniami sprawę Józefa Szekely-Schwarza, który już 5 lat siedzi w więzieniu i trzykrotnie był skazywany na śmierć jak się obecnie okazało — niewinnie.

W r. 1920 aresztowano go pod zarzutem szpiegostwa na rzecz Francuzów, którzy wówczas obsadzili Szegedyn. W pierwszej instancji skazany na śmierć, wskutek apelacji i ponownego rozpatrzenia sprawy ocalał, gdyż wyrok anulowano. W rok później odbył się ponowny proces, znów zakonczony wyrokiem śmierci. Już miano wykonać wyrok, gdy obrońca zdołał obalić zeznania niektórych świadkow i ponownie apelował do Sądu najwyższego. Sąd najwyższy wyrok zatwierdził W ten sposób skazańcowi już poraz trzeci śmierć zajrzała w oczy, lecz niestrudzony adwokat nie zaniechał szturmowania do władz sprawiedliwości w obronie klienta, o którego niewinności był przekonany.

Istotnie udało mu się znów wstrzymać wykonanie wyroku i zgromadzić dowody, które wreszcie przekonały sędziów, że Szekely-Schwarz został ukarany niewinnie Ostatni proces zakończył się wyrokiem uwalniającym.

Kto, jak kto, ale ten więzień naprawdę może powiedzieć, że adwokat wyrwał go śmierci.

Nowiny z Angiji.

Kongres brytyjskich żydów. — Policja angielska po każdej zbrodni szuka polskiego lub rosyjskiego żyda. — Kto wymyślił socjalizm i w jakim celu. — Wyrazy socjalizm i kapitalizm mają zaledwie sto lat. — Liga Narodów założona bez Boga. — Broń, którą Angija zawojowała świat cały. — Popyt na pokojówki a podaż kobiet inteligentnych. — Zasądzenie samobójczyni. — Oburzający wyrok sądowy.

Odbywał się tu kongres brytyjskich żydów. Przedewszystkiem zaznaczyć należy, że żydzi angielscy nie są tak odosobnieni niezgłębioną przepaścią od tutejszej społeczności chrześcijańskiej jak u nas. Tolerancja i życzliwość, jaką Anglicy otaczali od kilkudziesięciu lat i dotąd otaczają żydów, zrobiła swoje. Angielski żyd (a nie polski lub rosyjski żyd) czuje się w Anglji jak w domu, kocha Anglję, pragnie jej dobra, jej wielkości i pozbył się mnóstwa swych wad. Wprawdzie trudni się handlem, chociaż bardzo dużo wstępuje do rzemiosła, a szczególnie lubią uprawiać inżynierję; ale jako kupiec jest uczciwym i rzetelnym, a nie szachrajem. W procesach karnych procent angielskich żydów nie jest wcale większy niż chrześcijan, bodaj nawet mniejszy; zato niepospolicie wielki jest procent polskich i rosyjskich żydów. Tak jak we Francji utarło się zdanie, że w każdej zbrodni trzeba szukać kobiety jako jej przyczyny czy podniety do niej, stąd Francuzi, ilekroć jest zbrodnia, mówią zaraz cherchez la femme (szukaj kobiety); tak tutaj, ilekroć jest zbrodnia, policja powiada scek the Jew (szukaj żyda), ale nie angielskiego, tylko polskiego lub rosyjskiego żyda.

To też nie możecie nawet powziąć wyobrażenia, jak tutejsi żydzi pogardzają i nienawidzą polskich i rosyjskich żydów. Uważają, że oni ich kompromitują i obniżają w pojęciu tutejszego społeczeństwa.

Na kongresie, w dyskusji, brali udział nietylko żydzi, ale także pastorowie anglikańscy. Szczególnie piękną była mowa pastora R. Armitage, wieńczona ciągle hucznemi oklaskami.

„Kto myśli, — mówił on — że można być chrześcijaninem dobrym i równocześnie socjalistą, ten jest w grubym błędzie, a przedewszystkiem nie wie, jaki jest cel socjalizmu i jacy to byli ludzie, którzy socjalizm założyli i dzisiaj występują w jego obronie. Socjalizm dąży głównie i wyłącznie do upaństwowienia wszystkich gałęzi produkcji, czyli — jak oni to nazywają — do nacjonalizacji produkcji, do dystrybucji i wymiany towarów. Owóż nacjonalizacja nie da się nigdy pogodzić z Dziesięciorgiem Bożych Przykazań. Socjalizm zrodził się temu mniej więcej 100 lat w głowach ludzi, którzy myśleli, że za pomocą tej teorji zdołają zniszczyć chrześcijanizm, a równocześnie rozbić Anglję. Powstał on we Francji, która wtedy nie miała żadnej nienawiści do Niemiec, owszem, żyła z nimi w jak najszczerszej przyjaźni, a nienawidziła jedno tylko państwo i jeden tylko naród, mianowicie Anglję. Ludwik Blanc, filozof, dziennikarz i historyk, który wymyślił wyraz „kapitalizm" i przeciwstawił mu system pracy, który nazwał „socjalizmem", przejęty nienawiścią Napoleona do Anglji, począł rozwijać swe teorje w nadziei, że podkopie Anglję i zburzy Kościół katolicki. Od czasów Ludwika Blanca, i od jego prac, artykułów, broszur i książek, datują te oba wyrazy, kapitalizm i socjalizm; przedtem ich nie znano i nie używano — i żyło się ludziom źle lub dobrze, ale bez tych dwóch haseł. Dopiero Ludwik Blanc, wymyśliwszy te dwa terminy, począł niemi szafować. Ludzie zrazu bali się ich używać, nie wiedzieli jak stosować i dopiero w drugiej połowie XIX stulecia poczęto się z niemi oswajać. I trzeba było, żeby w sto lat od daty, gdy Blanc stworzył wyraz „socjalizm", zebrał się w Londynie kongres Związków Zawodowych (Trade-Unionów), wywiesił sztandar socjalizmu, a idąc w duchu Ludwika Blanca, postanowił rozbić Brytyjskie Cesarstwo i zażądał głosami 3,000.000 robotników socjalistycznych angielskich oddać Egipt Egipcjanom, a Indje Hindusom (huczne oklaski).

„Świat chrześcijański, gotując się do strasznej walki, na śmierć i życie, która się stoczy między światem angielskim z jednej strony, a Czerwonym Sztandarem z drugiej, Liga Narodów nie pomoże nam w tej walce, bo założono ją i statut jej opracowano, a nigdzie o Bogu nie wspomniano. Każda organizacja, która się odchyla od zasad religijnych — nie ma trwałości, bo mieści w sobie ziarna, z których upadek i rozkład wyrasta. Historja nas uczy, że rosły i potężniały tylko te narody, które starannie pielęgnowały uczucia religijne, a upadały te, które żyły w rozpuście, pijaństwie i niedowiarstwie. Upadek swój będą one przypisywały złym sąsiadom lub przypadkowym niefortunnym losom. Ale ani niefortunne losy, ani źli sąsiedzi nie pokonaliby narodu religijnego, bo taki naród jest silny, gdyż doskonale zorganizowany, jest bogaty, gdyż jest pracowity, jest przezorny, gdyż ma zdrowy rozum, jest przewidujący, gdyż stawia na swoim czele najzacniejszych i najrozumniejszych ludzi, a nie krzykilwych karjerowiczów i szarlatanów. (Huczne oklaski).

„Liga Narodów, gdyby była stanęła na gruncie religijnym, to Ameryka nie miałaby odwagi uchylić się od należenia do niej. Ale lekceważenie religji, zaszczepiane naszym europejskim społeczeństwom przez niedowiarków, tak się teraz rozpowszechniło, że my ciągle popełniamy rzeczy, które są szkodliwe, bo z ducha ateizmu płynące. Czy było rzeczą rozsądną postawić zasadę samostanowienia o sobie? Wszak miano taką naturalną, a mądrą rzecz jak tradycję. Dlaczegóż podeptano historję i stworzono chaos w Europie, zarzewie nowych walk i dalsze kultywowanie tego, co należało wszystkiemi siłami tępić, to jest szowinizm. Dopóki szowinizm będzie istniał, dopóty żadne ugody w Locarno czy gdziebądź, nie uspokoją Europy. Szowinizm to zaraza, która więcej zła narobi w dzisiejszych czasach, niż morowe powietrze w średnich wiekach. (Huczne oklaski)".

Inni mówcy wykazywali, że religijność, tak pogardzana przez dzisiejszych niedowiarków i półmędrków, zrobiła to, że Anglja małe państewko i mały naród, mieszkający na jednej niewielkiej wyspie, rozrósł się do tej potęgi, że dziś opanował cały świat. Pewnego razu jakiś królik afrykański zapytał królowę Wiktorję, jaką bronią walczyła Anglja, żeby dojść do takiej potęgi? Królowa wzięła ze stolika Biblję i podając mu, rzekła: „oto broń, którą zdobyliśmy cały świat".

„I rzeczywiście jest to broń potężniejsza od najpotężniejszych Bert niemieckich. W tym roku wydrukowano w Londynie kilkanaście miljonów egzemplarzy Biblji w 572 językach. Pomyślcie tylko, w ilu ona głowach światło Boże roznieci. (Oklaski)".

Żałuję mocno, że w sprawozdaniach z tego kongresu nie podały dzienniki mów rabinów żydowskich.

Jako signum temporis czyli znamię czasu zapisać należy fakt, ktory notuje jedna z pan w tutejszych dziennikach. Oto potrzebowała ona pokojówki, więc dała odpowiedni anons. Leniwo i jakby lekceważąco zgłosiły się po kilku dniach trzy kandydatki. Ale w jakiś czas potem potrzebowała damy do towarzystwa czyli tak zwanej dame de compagnie. Ogłosiła więc, że potrzebuje osoby inteligentnej na tę posadę. Następnego dnia stawiło się 330 kandydatek, wszystkie bardzo inteligentne, niektóre z uniwersyteckim dyplomem, inne posiadające kilka języków, muzykę, rysunek, jedna nawet tańce...

Sąd tutejszy wywołał powszechne szemranie następującym wyrokiem. Oto jakaś dama, mając pijaka męża, po kilkoletnich z nim walkach i widząc, że nie może w nim wytępić tego wstrętnego nałogu i będzie wiecznie z dziećmi klepać biedę, rzuciła się z mostu do Tamizy, aby się utopić. Wyratowano ją, a sąd skazał za usiłowane samobójstwo na 12 miesięcy więzienia.

Podobno musiał tak ukarać, bo odnośny paragraf kodeksu tak postanawia. Wszystkie dzienniki wystąpiły jednak z żądaniem, aby parlament zmienił ten paragraf, gdyż takie zasądzenie, jak w danym wypadku, wywołuje oburzenie w każdem szlachetnem sercu.

Zahypnotyzowany złodziej.

Okradziony Hindus wzrokiem pokonał i unieruchomił rabusia.

Z Berlina donoszą o niesłychanie sensacyjnym wypadku, jaki się tam wydarzył.

Oto znany z niezliczonych kradzieży złodziej Gustaw Geese, specjalista w okradaniu ludzi w biały dzień, zakradł się do pewnego domu, gdzie ograbił wszystkie pokoje z wartościowych przedmiotów. Właśnie zapakował skradzione przedmioty do worka, gdy nagle uczuł na sobie potężny wzrok, który zmusił go do odwrócenia głowy. W tej chwili wydał okrzyk przerażenia. W drzwiach stał Hindus z założonemi na piersiach rękami i wpatrywał się w niego przenikliwym wzrokiem.

Pokonawszy przerażenie, Geese wyjął z kieszeni rewolwer i strzelił do Hindusa, ale ten nie drgnął nawet. Wpatrując się ciągle w złodzieja, zmusił go Hindus do porzucenia broni i oddania skradzionych przedmiotów. Następnie Hindus wyszedł z domu i przywołał policję. Przez ten czas Geese stał nieporuszony, nie próbując nawet uciekać. Po przybyciu agentów Geese błagał ich, aby go usunęli z pod władzy strasznego wzroku Hindusa.

Z PROWINCJI.

SOLEC KUJAWSKI. (Zabawa jesienna). Grupa Zw. Inwalidów Wojennych urządza w niedzielę dnia 8 bm. w Solcu Kujawskim zabawę jesienną połączoną z przedstawieniem amatorskiem sztuczki pt.: „Stary piechur i syn jego huzar". Niewątpliwie obywatelstwo poprze wysiłki inwalidów i tłumnie pospieszy na zabawę niedzielną, aby się prawdziwie ubawić.

KORONOWO. (A więc wszyscy...) Staraniem patronatu w Koronowie „Tow. opieki nad więźniami i ich rodzinami" odbędzie się dnia 8 bm. w salach p. Golnika na Grabinie przedstawienie amatorskie pt. „Pan burmistrz z Wielkich Kozłowic". Początek o godz. 7.30. Po przedstawieniu zabawa taneczna połączona z koncertem p. Kłobuckiego z Bydgoszczy.

KCYNIA. (Otwarcie kina.) Z dniem 5. bm. zostało otwarte kino w Kcyni pod firmą: Kino-teatr „Nowość". Przedsiębiorstwo to prowadzi p. Edward Sobecki.

STRZELNO. (50-lecie). Franciszek Eckert organista i dyrygent chóru w Strzelnie obchodził w dniu 1 bm. 50-lecie swego małżeństwa. Mimo tak podeszłego wieku jubilat cieszy się dobrem zdrowiem. Ad multos annos!

WĄBRZEŹNO. (Srebrne gody małżeńskie). W dniu 4 bm. małżonkowie Franc. Garziciewscy obchodzili srebrne gody małżeńskie.

TCZEW. (Pamięć powstania listopadowego). Obchód uroczysty powstania listopadowego urządza w Tczewie w niedzielę, dnia 8 listopada o godz. 8 wieczorem w lokalu kawiarni „Bristol" związek podoficerów rezerwy.

Podczas obchodu wygłosi prelekcję p. prof. Władyka. Na całość złożą się: śpiewy kwartetu, deklamacje i gra koncertowa.

Sensacyjna rewizja celna w Tczewie. W ub. wtorek lotna brygada celna pod kierownictwem nadkom. J. Myszkowskiego urządziła o godzinie 7 rano nagłą rewizję. W mieszkaniu pomocnika konduktora kolejowego niejakiego L. J. od pewnego czasu zgromadzali się rozmaici ludzie

Gdy we wtorek rano stawiła się we wspomnianym mieszkaniu brygada celna zastano tam oprócz właściciela mieszkania, niejaką panią W. W., która na widok przedstawicieli Urzędu Celnego zrobiła bardzo nieprzyjemny wyraz twarzy. Energiczna rewizja przeprowadzona u p. W. W. która usiłowała jaknajprędzej wynieść się do swego domu, pozwoliła celnikom i policji znaleźć w bardzo niedostępnych miejscach ubrania owej kobiety 1500 gr. tytoniu i 200 papierosów. W mieszkaniu zaś jej spotkano dziewczynę W. L., która wychodziła od jej męża po zakupieniu 300 gr. tytoniu za 2,40 zł.

Następnie brygada udała się do niejakiej R. O. przy ul. Nowej 8 i tutaj skonfiskowano znów 1600 papierosów.

W mieszkaniu L. J. przy ul. Wierzbowej skonfiskowano 9 kilogramów tytoniu, 1000 papierosów i 75 cygar.

To ostatnie stanowiło w Tczewie hurtownię rozdzielczą przemycanych z Gdańska wyrobów tytoniowych.

ANGOWICE. (Nowy sołtys). Z dniem 24. X. br. zwolniony został z urzędu dotychczasowy sołtys gminy Angowice p. Augustyn Jankowski z Angowic. Nowym sołtysem komisarycznym został zamianowany osadnik z Nowegodworu p. Wojciech Henschke

STAROGARD. (Skład nowego sejmiku powiatowego). Czwójdziński, burmistrz ze Starogardu, Antoni Hoppe, Czesław Nagórski, dr. Alfons Gaszkowski, Maksymiljan Wiśniewski, Jan Długoński, Teodor Maciejewski, Jan Brzeziński Fransiszek Kusz, Franciszek Kosznik, Stanisław Krzykowski, Anastazy Kuczkowski, Franciszek Burczyk, Marjan Rekowski, Jan Głodek, Franciszek Holz, Franciszek Grenz, Władysław Mchliński, Wojciech Gibas, Józef Rekowski, Franciszek Mechliński, Władysław Krause, Bronisław Marks, Józef Chyrek, Antoni Spich, Józef Pater, ks. proboszcz. Władysław Karpiński, Adam Machuta, Franciszek Łangowski, Antoni Mielewski, Jan Górski, Aleksander Radański, Franciszek Litewski, Jan Kiedrowski, Franciszek Sadowski, Franciszek Kuchta, Jan Kądziela, Józef Hasse, Józef Mikołajski, Ignacy Delewski, Michał Wiśniewski, Stefan Dunajski.

GRUDZIĄDZ. (Zasądzeni zostali....) Przez I-szą Izbę Karną Sądu Okręgowego w Grudziądzu zasądzeni zostali:

Podwalski Jakób, rolnik z Kierwałdu, powiat Gniew, na 200 zł. grzywny za oszustwo na szkodę kasy szkolnej w Kierwałdzie.

Rucki Józef stolarz z Nowego za zniewagę posterunkowego policji państwowej w Nowem na 25 zł. grzywny.

W dniu 29 października br.: Franciszek Wołoczyński, robotnik z Mątawów, pow. Świecie, za zniewagę posterunkowego policji państwowej w Nowem na 1 tydzień więzienia.

W dniu 2 listopada br. przez I-szą Izbę Karną Sądu Okręgowego zasądzoną została Aniela Czyżewska, robotnica z Dzierżąwna na 1 tydzień więzienia za oszustwo na szkodę kasy chorych w Gniewie.

Awanturniczy zięć i niespodziany finał awantury rodzinnej. Piekielna awantura rozegrała się dnia 3 bm. w nocy w domu przy ul. Rzezalnianej.

Kto kogo bił i za co — trudno ustalić, dość, że wszyscy uczestnicy libacji odnieśli mniej lub więcej ciężkie obrażenia ciała . Najbardziej ucierpiała niejaka p. Strylowa, na nosie której czuły zięć p. Józef rozbił patentową lampę naftową. Sprawca tego czynu zjechał na siedząco po schodach z pierwszego piętra na parter, przyczem narobił takiego hałasu, że wszyscy lokatorowie pozrywali się z łóżek na nogi i wybiegli do sieni. Rezultat awantury rodzinnej był taki, że teściowa nocowała u sąsiadki, pan domu na schodach, a jego żona w mieszkaniu.

Zatarg mieszkaniowy. Niejaki Bronisław Toczyski, zamieszkały od roku przy ul. Grudziądzkiej w Małem Tarpnie, zalegał od kilku miesięcy z opłatą komornego. Na kilkakrotne wezwania gospodyni domu, odpowiadał zawsze, że pieniędzy na razie niema i że wogóle nic wie, kiedy zapłaci. Onegdaj, wróciszy późnym wieczorem do domu zastał na schodach i w sieni wszystkie swoje meble i rzeczy powyrzucane z pokoju, a pokój zamknięty na klucz i kłódkę. Rozgniewany tym widokiem, udał się natychmiast na pierwsze piętro, do mieszkania gospodyni, którą po krótkiej sprzeczce dość silnie poturbował, poczem rozwalił drzwi do swego pokoju, do którego pownosił wszystkie swoje meble i rzeczy i położył się spać. Pobita i przestraszona właścicielka domu, przyrzekła podobno Toczyskiemu wynajmować mu pokój jeszcze przez kilka tygodni.

CHOJNICE. (Inowacje w kościele farnym). W dniu uroczystości Wszystkich Świętych podczas nabożeństwa widzieliśmy główny ołtarz naszej fary w codopiero ukończonej dekoracji elektrycznej. Około 170 migocących żarówek, niby ognista piramida stercząca ku niebu, zestawionych harmonijnie ze stylem ołtarza, nadają mu wspaniałą szatę. Ołtarz ten, który — aczkolwiek misternie rzeźbiony — nikło się dotąd przedstawiał, zyskał obecnie na okazałości w stosunku do dość potężnej budowy świątyni.

Również i ołtarza w kaplicy Matki Boskiej został w podobny sposób upiększony, na którym 50 żarówek elektrycznych swoim blaskiem przyczynia się do podniesienia nabożeństwa ku „Królowej Korony Polskiej".

Widzimy więc, że kościół parafjalny, dzięki staraniom ks. proboszcza a zwłaszcza ofiarności parafjan, z dawnego bardzo zaniedbanego stanu, stopniowo zamienia się w coraz wspanialszy Przybytek Pański.

Z Izby Karnej Sądu Okręgowego. Leon Skwierawski, zamieszkały w Łubianie, pow. Kościerzyna, oskarżony o to, iż w nocy w czerwcu rb. w Kościerzynie zabrał cudze rzeczy i to 35 funtów kiszki na szkodę Aleksandra Duzowskiego w tym zamiarze, aby je sobie bezprawnie przywłaszczyć. Po przesłuchaniu świadka i po naradach rozprawa nie wykazała winy oskarżonego, przeto uwolnił go sąd od winy i kary.

Stefan Fifelski, zam. w Skarpie, zabrał na szkodę p. Prądzyńskiego jeden worek żyta i około 25 funtów żelaza Oskarżony za ten czyn został już w maja 1924 roku przez Izbę Karną zasądzony na 5 miesięcy więzienia i na poniesienie kosztów. Przeciw temu wyrokowi osk. wniósł do Sądu Najwyższego w Warszawie odwołanie. Sąd Najwyższy uchylił wyrok Izby Karnej i sprawę oddał do ponownego rozstrzygnięcia I-szej Izbie Karnej. Po przeprowadzonej ponownej rozprawie sąd uwolnił oskarżonego od winy i kary.

Jan Miętki, zam. w Kinicach pow. Chojnice, o to, że w nocy w lipcu br. w Kinicy zabrał na szkodę Jana Kuleszy 15 jednolitrowych butelek likieru i innych wyrobów alkoholowych. Kradzieży dokonał za pomocą włamania. Podczas rozprawy oskarżony do winy się nieprzyznał. Po przesłuchaniu kilku świadków i naradach oskarżonego uwolniono. Koszta nałożono kasie państwowej.

TORUŃ. (Jeszcze jedno odznaczenie). Jak nas informują, między firmami toruńskiemi, odznaczonemi na Międzynarodowej Wystawie Paryskiej znajduje się także słynna ze swych wyrobów fabryka wódek i likierów Braci Dalkowskich, która odznaczona została złotym medalem.

— **Osobiste.** W ostatnich dniach zamianowany został dotychczasowy naczelnik urzędu akcyz i monopolów w Toruniu p. Ratajski wizytatorem urzędów monopolów i akcyz na cały okręg pomorski.

— **Sprostowanie.** Ujęcie oszusta i fałszerza. Policja śledcza aresztowała Józefa Strzeleckiego, biurowego z Związku Pomocników Gastronomicznych, za sprzeniewierzenie 340 zł. Fałszował on też dokumenta i kwity, które podpisywał nizwiskiem prezesa. Strzelecki przyznał się do winy, przeto odstawiono go do więzienia sądowego.

Mianowanie... Inspektor lasów państwowych p. Teofil Dorkiewicz mianowany został inspektorem lasów państwowych w Toruniu; inspektor p. Adam Cosel przeniesiony na takież stanowisko do Bydgoszczy. Z powodu przejścia do innego działu zarządu państwowego zwolniony został adjunkt leśnictwa p. Zygmunt Tomaszewski.

Chełmno.

Płyta ku czci Nieznanego Żołnierza. W nocy z niedzieli na poniedziałek złożono na gazonie obok starostwa w miejscu, gdzie stał niegdyś niemiecki pomnik, płytę ozdobną z napisem: „Żołnierzowi, poległemu w obronie Ojczyzny Chełmno 1925 r.". Powstańcy i Wojacy z Chełmna zaciągnęli wartę honorową, których około godz. 10 zmieniło wojsko.

Poniedziałkowe uroczystości w Chełmnie. W ub. poniedziałek, dnia 2 bm. w prastarej farze chełmińskiej zostało odprawione uroczyste nabożeństwo żałobne za dusze poległych w walce o wolność i niepodległość Ojczyzny żołnierzy. Na nabożeństwie tem były in gremio władze wojskowe oraz tłumy pobożnych. Po nabożeństwie przeprowadzono zbiórkę na groby wojenne. Cały garnizon wojskowy oraz delegacje związków i towarzystw ze sztandarami, przy dźwiękach trzech orkiestr przedefilowały przed nowo-położoną płytą ku czci Nieznanego Żołnierza i tam też kilku mówców przemawiało do zebranych o znaczeniu dnia poniedziałkowego, poczem poszczególne delegacje składały wieńce.

Związek Towarzystw Kupieckich na Pomorzu.

Polska propaganda wywozowa.

Z inicjatywy polsko - gdańskich czynników na czele z p. A. Wiatrakiem, gen. konsulem kilka republik Środkowej Ameryki, powstała w Gdańsku instytucja pod nazwą „Propaganda dla wywozu z Polski do Południowej i Środkowej Ameryki".

Celem tego stowarzyszenia jest propagować wymianę produktów eksportowych między Polską a krajami Południowej i Środkowej Ameryki, a mianowicie: z Meksykiem, Salvadorem, Guatemalą, Hondurasem, Wenecuelą Ekuadorem, Peru, Boliwią, Argentynią, Paraguajem, Chile i Brazylją.

Pierwsze kroki w tym kierunku są już zrobione i staraniem instytucji będzie w pierwszym rzędzie doprowadzić do transakcji handlowych z Polski do wskazanych wyżej krajów.

Z osobistych doświadczeń, nabytych podczas długoletniego pobytu inicjatora p. Wiatraka w Ameryce Środkowej, można mieć nadzieję, że w razie solidnego traktowania sprawy wywozu z Polski przez zainteresowane koła, wywóz ten da się przeprowadzić i utrwalić.

Płatność podatku majątkowego na Pomorzu.

Ponieważ nakazy płatnicze podatku majątkowego doręczone zostały płatnikom przeważnie w dniu 1 września, przypominamy przeto członkom Związku Tow. Kupieckich na Pomorzu, że pierwsza rata w wysokości 25% kwoty podanej w nakazie płatniczym płatną jest w ciągu 45 dni od dnia doręczenia nakazu płatniczego. O ile wpałata nie nastąpi w ciągu 45 dni doliczone będą odsetki za odroczenie w wysokości 1% miesięcznie, o ile wpłata nie nastąpi w ciągu 60 dni od dnia doręczenia nakazu doliczaną będzie kara za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie a nadto władze skarbowe mogą wdrożyć kroki egzekucyjne. Zwracamy przeto uwagę płatnikom, że w interesie tychże leży niezwłoczne uiszczenie podatku majątkowego celem uniknięcia kosztów egzekucyjnych.

Wniosek poselski w sprawie zniżenia kar za zwłokę podatkową do 2 miesięcznie.

Poseł St. Wartalski złożył do laski marszałkowskiej wniosek w sprawie zmiany ustawy z dnia 31 lipca 1924 r. w kierunku zniżenia kar za zwłokę podatkową z dotychczasowych 4% miesięcznie na 2%. Zmiana ta, w razie przyjęcia jej przez Sejm, w sposób nader korzystny odbija się na interesach szerokich rzesz płatników, którzy — ciężarem wysokich kar za zwłokę obciążani są w chwili namniej gospodarczo uzasadnionej. Ciężary samej egzekucji — pozostawałyby jednak w całej swej mocy — a wynosząc przeszło 5% należnej skarbowi sumy — stanowiłyby jeszcze dostateczny hamulec dla złej woli płatnika.

Jednocześnie można zauważyć, iż wniosek ten nie zmieniaw niczem sytuacji podatników, którym płatność rozłożono na raty. W tym wypadku tak jak i dotychczas — obciążałby ich jedynie 1% odsetek miesięcznie za odroczenie.

Poznań.

Święto Matki. Związek kobiet pracujących obchodzi w Poznaniu doroczne Święto Matki w dniu 8 bm. w sali kina Apollo.

Zaginął 17-letni chłopiec. Uczeń mularski Zygmunt Franciszczak z Poznania już dnia 30-go ub. m. wyszedł z domu i nie powrócił. Rysopis zaginionego: wzrost 175 cm., włosy ciemnoblond twarz okrągła, ubrany w spodnie manchestrowe, bronzowy kubrak i szarą czapkę.

Ogień w warsztacie. W nocy z 4 na 5 bm. w warsztatach krawieckich Jagodzińskiego w Poznaniu przy ul. Grobli wybuchł pożar. Ogień rychło ugaszono, mimo to straty są znaczne. Ogień powstał przez nieostrożność.

Bezrobotni. Liczba bezrobotnych w Poznaniu wynosi 1560, w tem 675 kobiet.

Rozbudowa szpitala Przemienienia Pańskiego. Od dłuższego czasu odbywają się prace około rozbudowy szpitala Przemienienia Pańskiego. W pobliżu obecnego szpitala, na dziedzińcu ogrodowym, powstaje nowy gmach. W nowym budynku mieścić się będzie sala operacyjna i oddział I klasy dla pacjentów . Ze względu na stałe przepełnienie szpitala, rozbudowa okazała się konieczną.

Z targu. Na ostatnim targu poznańskim notowano: wieprzowina 1—1,10; wołowina z kościami 0,60—0,70; bez kości 0,90—1,00; cielęcina 0,80; baranina 0,60—0,70; słonina 1,40 ;wędzonka 1,60 zł.

Masło 2—2,20; ser 0,50; jaja za mendel 3 do 3,30 zł. Szczupaki 1,20; liny 1,70; okonie 0,50 do 0 70 złotych.

Bażanty 4—4,50; perliczki 3—4; gęsi 7—8; zające 5—6 zł. Kalafiory za główkę 0,20—1,00; kapusta brukselska 0,40—0,60; ziemniaki za centnar 2,30—2,50; kapusta niebieska za główkę 0,10— 0,25, biała 0,05—0,10 zł.

Zbąszyń.

Ku czci Nieznanego Żołnierza. W dzień zaduszny, tj. w dniu 2 bm. i Zbąszyń przyłączył się do oddania hołdu Nieznanemu Żołnierzowi. Uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił ks. proboszcz Płotka. W prezbiterjum in gremio zgromadzili się przedstawiciele wojskowości, towarzystw i związków miejscowych ze sztandarami. Z kościoła w pochodzie udano się pod pomnik dla poległych powstańców i wojaków, gdzie odbyła się defilada. Tamże do zebranych przemówił dowódca garnizonu, rotmistrz Ganze, poczem poszczególne delegacje składały pod pomnikiem wieńce.

Zamach na strażnika celnego. Dnia 30 ub. miesiąca wieczorem strażnik celny zauważył na granicy podejrzanego osobnika, którego chciał legitymować. Wówczas ów nieznajomy rzucił się na strażnika raniąc go nożem w plecy rękę. Zbrodniarza ujęto: nazywa się on Fr. Korcz bez stałego zamieszkania i pracy.

Prymicja. W pobliskim Międzychowie ks. Aleksy Brase, dziecko Międzychowa odprawił uroczystą pierwszą Mszę św.

Ach, ta gotówka. Szalony brak gotówki daje się we znaki. Dowodem tego jest następujący wypadek: do Zbąszynia przyjechał z jednej z pobliskich wiosek gospodarz, miał on 10 centn. zboża na sprzedaż. Zboże mógł on sprzedać, lecz nie mógł za nie w całości pieniędzy dostać. Ponieważ pieniądze koniecznie potrzebował, nie pozostało mu nic innego, jak zboże zabrać do domu. Oto dowód dzisiejszej gospodarki, a rolnik ów chciał pieniędzmi za sprzedane zboże podatki zapłacić.

Zbąszyń poległym powstańcom. W dzień zaduszny po uroczystościach kościelnych Zbąszyń oddał hołd poległym powstańcom. Nad grobem bohaterów w walce za wolność i niepodległość Ojczyzny śpiewał chór miejscowy „Halka". W głębokiej ciszy modlono się za tych, którzy odeszli....

Monarchja szarżuje na Zbąszyn.

„Monarchja" w Polsce dociera nawet do Zbąszynia. W ub. niedzielę odbyło się zebranie organizacyjne monarchistów na m. Zbąszyń. Referował gen. Raszewski oraz sekretarz p. Mierzejewski. Na członków zgłosiło się 49 osób, jednak do wyboru lokalnego zarządu nie doszło; odbędą się one na osobnem zebraniu.

V. Wielkopolski zjazd wojewódzki Związku Inwalidów Wojennych R. P.

(Ciąg dalszy).

Wybór dwóch komisji. — Referat posła Bigońskiego „O gospodarczych poczynaniach Związku". — O niemożliwości idealnego rozwiązania sprawy inwalidzkiej. — Powstanie Banku Inwalidzkiego. — Jego międzynarodowe znaczenie

Po przerwie obiadowej rozpoczęły się punktualnie o godzinie 3½ popoł. właściwe prace zjazdu. Wybrano mianowicie komisję — matkę oraz komisję skrutacyjną i wnioskową. Podczas pierwsze dwie powołano dla stwierdzenia ilości uprawnionych do głosowania delegatów i wyniku wyborów władz związkowych, ostatnia otrzymała zadanie rozpatrzenia licznych wniosków, ugrupowania ich odpowiednio do tematu, przez dane wnioski traktowanego, i przedłożenia ich do uchwały zjazdowi.

W międzyczasie wypełniła się nietylko sala ale i galerja i loże uczestnikami zjazdu, przybyłymi z różnych stron Wielkopolski w charakterze gości, tak, że poseł **Bigoński** referat swój „o gospodarczych poczynaniach Związku", przewidziany programem zjazdu mógł wygłosić przed zupełnie przepełnioną salą. Ze względu na to, że referat ten charakteryzuje dosadnio stosunek całego Związku Inwalidów Wojennych do zagadnień gospodarczych i do państwa, nie od rzeczy będzie przedstawić referat ten chociażby w streszczeniu.

„Przywódcy ruchu inwalidzkiego w Polsce — tak mówił mniejwięcej p. poseł Bigoński — zdawali sobie z początkiem swej pracy sprawę z tego, że trudno będzie rozwiązać sprawę inwalidzką idealnie, to znaczy, trudno będzie dać inwalidom i wdowom w postaci rent zaopatrzenie, któreby wyrównało całkowicie straty, powstałe przez utratę zdolności do zarobkowania wzgl. przez utratę żywiciela. Nie ma bowiem państwa, czynnie zaangażowanego w wojnę światową, któreby było w stanie udźwignąć ciężary, wynikające z zaopatrzenia dostatecznego, setek tysięcy czy miljonów ofiar wojny. Jeśli wśród narodów od dawna niepodległych takiego państwa nie ma, to tem mniej państwem takiem może być Polska.

Kraj nasz był przez 150 lat rozdarty na 3 części. Przez cały czas tłumiono jego rozwój gospodarczy, przez cały ten okres niewoli najeźdźcy go eksploatowali stosownie do potrzeb swoich. Potem stała się Polska terenem operacji wojennych. Zmienne losy wojny rzucały miljonowe armje od wschodu na zachód, od zachodu na wschód. Wszystko zostało wyniszczone. Urodzajną ziemię, przeoraną okopami, zamieniono w pustynię. Wytrzebiono lasy. Przemysł okupanci zrujnowali, aby kraj nasz uzależnić gospodarczo od silnych przemysłowo państw centralnych. Czarną ziemię polską wywożono nawet wagonami do Niemiec.

W takich warunkach powstała Polska, powołana do życia wolą całego narodu. Mając przed sobą takie przeolbrzymie zadania jak: odbudowa kraju, wytworzenie jednolitego aparatu administracyjnego, unifikacja 3 dzielnic, różniących się pod względem administracyjnym i gospodarczym, stworzenia armji, musiała Polska, pozostawiona sama sobie, jedną ręką budując, drugą ręką uzbrojoną zasłaniać siebie i zachód Europy od najazdu niszczycielskiego bolszewizmu.

O tem, by w tych warunkach inwalidom, wdowom i sierotom można dać zaopatrzenie, jakie mieli przed wojną albo na jakie zasłużyli, naturalnie mowy być nie mogło. Dlatego też wywalczono pewne minimum egzystencji tylko, dla którego dopełnienia nadano prawo i przywileje do pewnych, koncesjonowanych przez państwo warsztatów pracy.

Ale cóż, kiedy inwalidzi i wdowy są jednostkami wyczerpanymi materjalnie, ekonomicznie słabemi. Nie mają oni pieniędzy na uruchomienie tych warsztatów pracy. I dlatego było trzeba stworzyć instytucję finansową, któraby, zarabiając na innych, dała inwalidom i wdowom pieniądze na uruchomienie warsztatów pracy. **Instytucją tą jest Bank Inwalidzki**, którego kierownictwo spoczęło z woli Wydziału Wykonawczego Związku w moich rękach.

Bank Inwalidzki musi pod koniec bieżącego roku wykazać kapitał zakładowy w sumie 500 000 złotych. Dotychczas zebrali inwalidzi 148 tysięcy. Trzeba zgromadzić jeszcze 352 tysięcy.

Mimo tych braków w kapitale zakładowym i mimo ciężkich warunków gospodarczych Bank żyje i rozwija się, powoli wprawdzie ale stale. Zdołał on już zfinansować kilka inwalidzkich przedsiębiorstw, uruchomić cały szereg nowych placówek, zabezpieczyć gwarancją na ogólną sumę 400 000 złotych samodzielny byt kilkudziesięciu koncesji; wyrywając je z rąk i wpływów żydowskich; osiedlić kilku inwalidów na roli i uruchomić t. zw. dział parcelacyjny. Pożyczek drobnych udzielono na sumę 14 000 zł. Wszedłszy w kontakt z pokrewnemi instytucjami zagranicznemi, leży przed Bankiem możliwość przejęcia roli pośrednika między Polską a zagranicą w dziedzinie handlowej. Bardzo poważne posunięcie zrobiliśmy pod tym względem w czasie bytności naszej we Włoszech, Szwajcarji i Francji. Starczy np. wspomnieć, że podczas kiedy prywatnym firmom polskim zagraniczne sfery handlowe i przemysłowe kredytu nie udzielają, Bank Inwalidzki na ważne towary i produkty przemysłowe może otrzymać kredyt do 1 roku. Nie korzystamy z tego ze względu na sytuację gospodarczą w kraju.

Widzimy więc, że Bank Inwalidzki ma nietylko rację bytu, ale i poważne szanse rozwoju. Trzeba tylko, ażeby wszyscy inwalidzi doniosłość i znaczenie tej instytucji zrozumieli i dołożyli starań, by pozostała w rękach inwalidów. Tak będzie tylko wówczas, jeśli inwalidzi pokryją kapitał zakładowy własnym wysiłkiem. Nie jest to trudne. Wydaliśmy znaczek 1-złotowy. Jeśli każdy inwalida i wdowa w listopadzie i grudniu zakupią po jednym znaczku tylko, kapitał wymagany przez ustawę, pokryty będzie z nadwyżką.

Mowią finansiści, że zgromadzenie takiego kapitału zakładowego w sumie ½ miljona złotych należy w dzisiejszych warunkach do niemożliwości. Pokażmy im, że dla niezłomnej woli i solidarności naszej i w tym względzie nie ma niemożliwości. Pożytek z tego dla państwa i dla nas będzie olbrzymi."

Dwugodzinne blisko przemówienie posła Bigońskiego przyjęto burzliwymi oklaskami. Dyskusja, która się wywiązała na tle tego referatu, wykazała, że inwalidzi wojenni zrozumieli znaczenie Banku Inwalidzkiego dokładnie. Warcholskie wystąpienia pewnej jednostki (p. P.) nie zdołały osłabić ani znaczenia referatu ani też wywołanej referatem wśród inwalidów woli, podniesienia Banku Inwalidzkiego do poziomu poważnej instytucji finansowej. Zapał, z jakim ogół delegatów przyjął akcję znaczków 1-złotowych, ułatwiająca zgromadzenie kapitału i skupienie go w rękach Związku (pomysł posła Bigońskiego), przekonywa, że inwalidzi istotnie wszystkie trudności przezwyciężą.

Szczęść im Boże!

Obrady pierwszego dnia zjazdu zakończyły się sprawozdaniami organizacyjnemi z poszczególnych kół i grup.

Przebieg i wynik obrad w drugim dniu zjazdu przedstawimy w następnym numerze.

(Ciąg dalszy nastąpi).

STANISŁAW BEŁZA.

Na wyżynach i nizinach Szwajcarji.

ROZDZIAŁ VI.

Kanton trzech stref Szwajcarji. — Ogólna jego charakterystyka. — Bern. — Staroświecki wygląd śródmieścia. — Panorama z pod stopnia katedry. — Klejnot nad klejnotami. — W pałacu Rady Związkowej.

Kanton Bernu, po Gryzońskim największy z kantonów Szwajcarji, wyróżnia się tem od ich reszty w tym kraju, że leży we wszystkich jego górskich strefach.

Podczas więc, gdy w pozostałych, podróżnik ma przed oczyma jedną, lub najwyżej dwie formacje geologiczne, tu spotyka się on z czterema, widzi wszstkie pokłady ziemne, które nadały całej Szwajcarji dzisiejszy jej wygląd i kształt

Zawdzięcza to on swojemu geograficznemu położeniu i długości, nieznanej innym kantonom. Wierzchołkiem swoim dosięgnął on gór Jury, a podstawę oparł o wysokie Alpy, tworząc tym sposobem w miniaturze obraz całości ojczyzny Tella.

Obraz prawie doskonały, bo nie brakuje w nim ani skał dzikich i groźnych, ani romantycznych jezior, ani wodospadów, ani gór o zboczach uroczych, ani winnic, ani pól uprawnych i łąk bujnych zielenią, słowem wszystkiego tego, co jest rozsiane po Szwajcarji całej, a co stanowi tak pociągający jej urok.

To też dzięki tym swoim właściwościom Kanton Bernu jest magnesem dla wszystkich, którzy Szwajcarję nawiedzają. I lubo Kantonowi Gryzońskiemu pod wieloma względami ustępuje, pobija go przecież jak i wszystkie inne tą różnolitą swoją cechą, tworząc z niego coś ciekawego niezmiernie i oryginalnego nawskroś.

Ciekawy wielce jako dzieło przyrody, dla badacza przeszłości całego kraju i jego dzisiejszych politycznych urządzeń, jest on przedmiotem pouczających studjów. Tu bowiem od czasów rzymskich pisała się niejedna pamiętna karta historji Szwajcarji, stąd wyszła jej Konstytucja, normująca prawa całego ludu i stosunek wzajemny do siebie wszystkich Kantonów.

I tu wreszcie usadowił się od roku 1848 jej centralny, ponad wszystkiem w całym kraju stojący rząd, bynajmniej przecież nie paraliżujący, jak to czynią gdzieindziej rządy centralne, swobodnych ruchów poszczególnych jej prowincji.

Bern leży nad Aarą. W miejscu, gdzie się on rozsiadł, założony przez księcia Berchtolda V w roku 1191, rzeka ta robi niewielki skręt, oblewając wysoko ponad jej łożysko uniesiony półwysep.

Otóż na tym półwyspie, będącym niegdyś jednym wielkim borem, wedle odwiecznej legendy polować miał w tych odległych czasach na niedźwiedzie ten książę, i gdy jednego z nich, olbrzyma zabił, postanowił tu zbudować gród warowny, dając mu nazwę przypominającą potomnym upolowaną przez siebie zwierzynę

Jakoż las wycięto, mury wzniesiono, i na pamiątkę tego polowania umieszczono niedźwiedzie tu w głębokiej fossie tuż po za miastem. I żyją tu w niej pielęgnowane z troskliwością wielką, i stanowią niemałą atrakcję odwiecznego tego grodu.

Stary bardzo, zachował Bern po dzień dzisiejszy swój archaiczny wygląd.

Zwłaszcza na głównych swoich ulicach, stanowiących, ściśle mówiąc, jedną ulicę, ciągnącą się długą, prostą linją od dworca kolejowego do niedźwiedziego dołu.

Masz więc tu charakterystyczne domy o średniowiecznych krytych galerjach, masz wieże zegarowe i studnie, ozdobione średniowiecznymi rycerzami, przechowanymi już na niewielu ulicach starych szwajcarskich miast.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Zakaz pracy pozawięziennej.

Ze względu na przeciągające się bezrobocie Min. Sprawiedliwości celem nie stwarzania niezdrowej konkurencji wydało polecenie, aby władze więzienne nie wysyłały więźniów poza mury zakładów karnych do wykonania robót za opłatą.

Czesi regulują swe długi.

Londyn, 4. 11. (PAT) Dług Czechosłowacji wobec Anglji w wysokości 900 tysięcy funtów szterl. został uregulowany w ten sposób, że suma ta ma być spłacona w 10 ratach rocznych.

Zgon zasłużonego działacza społecznego.

Donoszą ze Lwowa o śmierci senatora Cieńskiego, jednego z najbardziej zasłużonych obywateli kraju, członka klubu chrześcijańsko-narodowego i senatu, wieloletniego przywódcy ruchu narodowego w Małopolsce wschodniej.

Zmarły pochodził z rodziny ziemiańskiej. Piastował obowiązki marszałka pow. zaleszczyckiego, mając wielkie uznanie wśród ludności ruskiej. Był też w ciągu szeregu lat wybierany do sejmu lwowskiego.

Po wybuchu wojny kierował ze Stanisławem Grabskim Centralnym Komitetem Narodowym.

Działalność polityczną przypłacił kilkuletniem internowaniem, jako zdrajca stanu — w Talerhofie.

Po wojnie wybrano go senatorem. Pozostawił po sobie w całej Polsce, dla której żył i pracował pełne wdzięczności i uznania wspomnienie.

Wszechwładna protekcja.

Z dobrze poinformowanych kół piszą nam:

W czerwcu rb. w szerokich kołach obywatelskich naszego miasta wywołała zdziwienie wiadomość o przeniesieniu dyrektora Oddziału Banku Polskiego w Bydgoszczy **p. Mocka do Inowrocławia.**

Dla bardziej wtajemniczonych w stosunki lokalne, a zwłaszcza dla tych, którzy współpracowali z p. dyr. Mockiem od szeregu lat i znali jego pracę, było rzeczą pewną, że p. dyr. Mocek musiał poddać się wszechwładnej protekcji jakiegoś władcy z centrali w Warszawie, który na stanowisko dyrektora Banku Polskiego w Bydgoszczy chciał widzieć człowieka „swojego".

Mimo interwencji zrzeszeń gospodarczych naszego miasta, mimo wyraźnych głosów prasy, które niedwuznacznie wskazywały na protekcję jako jedyny powód przeniesienia, postanowienie władz naczelnych nie zostało cofnięte.

Dzisiaj dowiadujemy się o fakcie nowym, który stanowi niejako dalsze a może i ostatnie ogniwo wpływów protekcji na skład personalny tutejszego Oddziału Banku Polskiego. Otóż dotychczasoy wicedyrektor p. Józef Kużel, pochodzący z Warszawy, człowiek uczciwej i rzetelnej pracy zostaje również przeniesiony do innego oddziału Banku Polskiego, mianowicie do Włocławka.

Jakkolwiek naczelnej dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie przysługuje prawo zmiany urzędników, to jednak dwa wyżej podane fakty przeniesienia uznać musimy za nieodpowiednie, niewskazane **oraz za nader niesprawiedliwe.** Wyrządzają one **wielką krzywdę moralną** ludziom, którzy około dobra Banku Polskiego w naszem mieście ogromnie się zasłużyli i nadali mu takie znaczenie, jakiem oddział Banku Polskiego cieszyć się powinien.

Zastanowienia godnym jest fakt, że tak p. dyr. Mocek jak i p .wicedyrektor Kużel byli odpowiedni na zajmowanych przez nich stanowiskach, gdy praca bankowa w związku z szaloną dewaluacją pieniądza ustawowego nie była unormowaną i stokroć trudniejszą od pracy bankowej dzisiejszej. Byli oni również odpowiedni, gdy personel bankowy dla braku odpowiedniego lokalu bankowego poprostu się dusił. Konieczność przeniesienia zaistniała dopiero wówczas, gdy lokale Banku Polskiego znacznie powiększono a praca zaczęła płynąć trybem unormowanym.

Zagadka przeniesień zostaje wyświetlona, gdy zważymy, że dyrektor Wydziału Personalnego Dyrekcji Banku Polskiego w Warszawie jest spokrewniony z żoną obecnego dyrektora Banku Polskiego w Bydgoszczy p. Wody, który na stanowisku dyrektora w Inowrocławiu oddawna tęsknił i wzdychał za Bydgoszczą. A nie jest on na gruncie naszym „homo novus". Pamiętamy p. Wodę z roku 1920 z ówczesnej Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej. Stosunki były wówczas tak naprężone, że obecnemu dyr. Oddziału Bydgoskiego dostało się podobno nawet po twarzy a urzędnicy, którzy podzieleni byli na dwa obozy urządzali sobie zabawę z tego gdy przechodzący obok siebie ówczesny dyr. i wicedyrektor p. Woda pokazywali sobie wzajemnie rewolwery.

Nie przypuszczamy, aby zupełny upadek znaczenia Oddziału naszej centralnej instytucji emisyjnej w 1920 roku stanowił podstawę do mianowania p. Wody obecnie na stanowisko dyrektora Banku Polskiego w naszem mieście. Nie wiemy też, czy Oddział Banku Polskiego w Inowrocławiu o bardzo szczupłym zakresie działania, dał możność wybicia się p. Wodzie do tego stopnia, że Wydział Personalny Dyrekcji powierzył mu tak odpowiedzialne stanowisko w naszem mieście. Ludzie bardziej interesujący się sprawami Banku Polskiego oddawna mówią, że Wydział Personalny Banku Polskiego został zupełnie opanowany przez jednostki z b. Banku Austrjacko-Węgierskiego, którzy ludzi zdolnych widzą tylko w osobach, pochodzących z Małopolski.

Zmiany w orjentacji Wydziału Personalnego Dyrekcji Banku Polskiego są konieczne chociażby dlatego, że jedna dzielnica Polski nie może mieć monopolu na pracowitość, fachowość i zdolność.

Oby ta zmiana orjentacji nie przyszła zbyt późno.

KRONIKA.

Bydgoszcz, piątek dnia 6. listopada 1925.

KALENDARZYK.

Dziś w piątek Leonarda.
Jutro w sobotę Wilibalda.
Wschód słońca o godzinie 7. 7.
Zachód słońca o godzinie 4. 20.

DYŻURY NOCNE W APTEKACH:

Od poniedziałku 2. bm., do poniedziałku 9. bm., mają dyżur nocny następujące apteki:
1) Apteka pod Koroną, ul. Dworcowa.
2) Apteka pod Niedźwiedziem ul. Niedźwiedzia.

26908) **Wypożyczalnia Książek Lektora** ul. Gdańska 141 otwarta codziennie od 8. do 6.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19. w czwartki od 17—19.

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwartą codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20 Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20 Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku otwarte codzienne od godz. 9—3 po poł.
Sale Muzeum ze względu na wygodę publiczności są stale ogrzewane.

Teatr Miejski.

W piątek 6. bm. i w sobotę 7. bm., premjera operetki Lehara **„Wesoła wdówka"**, słusznie uchodzącej za najświetniejszy utwór tego głośnego kompozytora. W tyt. partji **Wiktorja Kawecka.** Śpiew i gra niezrównanej primadonny znajdują tu swój kulminacyjny wyraz. Partnerują uroczej gwieździe pp.: Czerniawska i Zarembina, Witold Zdzitowiecki, (reżyser premjery), Laskowski, Rdzawicz, Ilcewicz, Jejdo. Dyryguje p. Zb. Dymmek. Barwną całość okraszą „Huśtawki", ewolucje taneczne układu W. Wierzbickiego. i popis baletowy pp. Stojewskiej i Zaczkiewicza.

Próby z najbliższej premjery dramatu i komedji w pełnym toku. Będzie nią najnowsza komedja Stefana Krzywoszewskiego **„Pan Minister"**, która stale jest grana przy zupełnie wyprzedanej widowni Teatru Letniego w Warszawie. Nowość tę reżyseruje J. Krokowski. W roli tytułowej M. Lenk.

Teatr Popularny

(w ogrodzie Patzera).

Dziś w piątek, specjalne przedstawienie na fundusz dla wdów i sierót po zmarłych funkcjonarjuszach Policji Państwowej daną będzie głośna sztuka G. Zapolskiej **„Małka Szwarcenkopf"**, z W. Skarzyńską w roli tyt.; w rolach głównych: T. Pol, R. Juraszek, St. Bystrzyński, J. Cornobis, St. Larewicz, J. Sydor, O. Weissowa, J. Bogdanowicz, Z. Faliszewska, T. Rapacka, K. Mianowska, S. Morozowicz, i in.

W akcie 3. majufes, narodowy taniec żydowski układu T. Morozowicza. Bilety pozostałe na dzisiejsze przedstawienie nabyć można przy kasie teatru od godz. 6. wiecz.

W sobotę po raz ostatni **„Precz z mężczyznami"**. W niedzielę o godz. 12.30 **II. Koncert Popularny** pełnej orkiestry 61. pp. wlkp. pod kierownictwem kapelmistrza Tadeusza Dawidowicza. Bilety na koncert cenie od 50 gr. do 1 zł., cześniej do nabycia w Księgarni Bydgoskiej p. N. Gieryna Plac Teatralny 3, tel. 345. Teatr ogrzany.

— **Od redakcji.** Zwracamy uwagę naszych Czytelników na korespondencję z Prus Wschodnich, nadesłaną nam przez b. współredaktora „Dziennika Bydgoskiego" p. L. Łydko, który obecnie bawi w Prusach Wschodnich, aby zapoznać się tam z położeniem ludności polskiej Warmji i Mazur.

Z Prus Wschodnich red. Łydko udaje się w dalszą podróż, odwiedzając kolejno Berlin, Amsterdam, Brukselę Paryż, Medjolan, Rzym, i Neapol, z których to miast redakcja „Dziennika Bydgoskiego" otrzymywać będzie oryginalne i ciekawe korespondencje.

— **Muzeum Miejskie. Wystawa „Świtu".** W niedzielę, dnia 8. listopada o godz. 1 w poł. nastąpi **otwarcie wystawy obrazów Grupy Artystów Plastyków z Poznania „Świt".** Wystawa będzie trwała do połowy grudnia.

Nazwiska członków grupy „Świt" (prof. B. Bartel, W. Roguski, E. Elster W. Gosieniecki, St. Jagmin, W. Lam, M. Lubelski, I. Mroziński, J. Wroniecki,) świadczą o tem, że wystawione eksponaty będą stały na wysokim poziomie artystycznym. Dzieła malarskie wystawców są wynikiem poważnej idei plastycznej, którą można streścić w określeniach: harmonia kolorystyczna rozumna budowa obrazu, silne ujęcie walorów formalnych, szlachetna stylizacja. Stylizacja ta nie jest czemś narzuconem apriorycznie, przedmiotem rzeczywistym (malowanym), lecz jest naturalnym wynikiem form konkretnych, niejako wyciągnięciem oryginalnych wniosków malarskich, drogą analizy obserwowanego rzeczywistego kształtu.

Wysoce kulturalne założenia ideowe grupy „Świt", zasługują na poważne traktowanie. Dzięki pierwszej wystawie „Świtu" w Bydgoszczy, ten odłam ludności któremu nie obce są aspiracje artystyczno-kulturalne, będzie miał okazję do zaznajomienia się z najnowszemi prądami, nurtującemi w sztuce polskiej.

— **Srebrne gody pp. Dudkowskich.** Wczoraj w lokalu Izby Rzemieślniczej składano życzenia z okazji srebrnych godów pp. Dudkowskim. Przed południem na intencję jubilatów odbyło się nabożeństwo w kościele farnym, gdzie na chórze odśpiewało stosowne pienia Tow. śpiewu „Halka", której p. Dudkowski był wieloletnim członkiem. Poczem w lokalu Izby Rzemieślniczej jubilaci przyjmowali życzenia i upominki, które składali kolejno członkowie zarządu Izby, z p. Zawitajem na czele, przedstawiciele cechów jako sekretarzowi i kierownikowi Izby, przedstawiciele redakcji „Dziennika", dyrektor szkoły przem. dokształcającej p. Weiman, p. Sosnowski w imieniu starych przemysłowców, p. Kurdelski w imieniu Towarzystwa Przemysłowców, mianując p. Dudkowskiego członkiem honorowym za położone zasługi dla Towarzystwa, którego był sekretarzem przez lat 12. Składał również życzenia personel Izby Rzemieślniczej Wszyscy przemawiali serdecznie, sławiąc pracę sumienną i użyteczną jubilata p. Dudkowskiego, który wraz z małżonką podejmował życzliwych ze staropolską gościnnością.

— **„O przemyśle barwników sentetycznych i widokach jego rozwoju"** mówić będzie dzisiaj (piątek) p. inż. Polanowski o godz. 7. wiecz. w Liceum Handlowem przy Nowym Rynku 8. parter.

— **Zebranie zarządu L.O.P.P.** odbędzie się w sobotę, dnia 7. bm., o godz. 7. wiecz. na sali nr. 26 w ratuszu, z następującym porządkiem: 1) sprawozdanie zarządu 2) sprawozdanie skarbnika, 3) sprawa utworzenia filjalnej szkoły mechaników lotniczych w Bydgoszczy, 4) wnioski i interpelacje.

— **Posiedzenie zarządu Komitetu Wychowania Fizycznego** miasta Bydgoszczy odbędzie się w środę, dnia 11 bm. o godz. 20-tej w ratuszu, pokój 26. Z powodu bardzo pilnych i ważnych spraw przybycie wszystkich członków zarządu jest konieczne. Kluby, który dotychczas nie nadesłały deklaracji do K. W. F. m. Bydgoszczy uprasza się by nadesłały takowe najpóźniej do dnia 10 bm. godz. 12-tej.

— **„Halka" w „Starej Bydgoszczy".** Tow. śpiewu „Halka" urządza w sobotę, dnia 7. bm. wieczorem na sali Starej Bydgoszczy wieczornicę, którą urozmaici występami swymi chór, kółko mandolinistów i zabawa taneczna przy dźwiękach dobrej orkiestry. „Halka", ciesząca się sympatją wśród społeczeństwa, liczy na to, że członkowie chóru z rodzinami, bratnie towarzystwa oraz sympatycy przybędą gromadnie tembardziej, że członkom towarzystw bratnich udziela się zniżki ze wstępu za okazaniem legitymacji .

Wielki koncert chórów XXI. Okręgu Kół Śpiewaczych.

A więc w niedzielę, 8 bm. na sali Patzera rozlegać się będą tony naszej pieśni polskiej. Na wezwanie zarządu XXI. Okręgu Kół Śpiewaczych stanie na estradzie ‚Halka', ‚Lira', ‚Lutnia', ‚Odrodzenie', Koło Drukarzy, ‚Dzwon' i ‚Chopin', siedem towarzystw śpiewaczych, aby wziąść udział w koncercie wokalno-instrumentalnym, z którego czysty zysk przeznaczony jest na kuchnię ludową.

Koncert uświetnia również grą swoją wirtouz-pianista p. prof. Bergmann oraz znany skrzypek p. Wybrański.

Nadarza się wobec tego sposobność usłyszenia pięknego śpiewu i gry artystów, którzy wystąpią na koncercie bezinteresownie, aby przyjść z pomocą najbiedniejszym naszego miasta.

Zdaje się, że obywatelstwo Bydgoszczy poprze usiłowania inicjatorów szlachetnego przedsięwzięcia i przybędzie licznie na ucztę artystyczną, której początek wyznaczono na godzinę 6 wieczorem punktualnie.

Zawody strzeleckie Przysp. Wojsk. o mistrzostwo m. Bydgoszczy.

Członkom stowarzyszeń Przysp. Wojsk., klubom sportowym itp. oraz wszystkim innym niestowarzyszowym biorących udział w zawodach sportowych o mistrzostwo m. Bydgoszczy w dniach 15 i 22-go b. m. zwraca się niniejszem uwagę, że trening w strzelaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 8-go bm. od godz. 9-tej do 13-tej na tut. strzelnicy garnizonowej.

Karabiny wojskowe i amunicję stawia się bezpłatnie.

Pp. prezesów uprasza się o wydanie zarządzeń w celu prowadzeni w czasie treningów odpowiednich list strzeleckich oraz wzięcia ze strony członków licznego udziału.

Komendant Garnizonu:
Gen. Bryg. Thommee.

— **Koło Absolwentów Miejskiej Szkoły Handlowej** urządza w sobotę, dnia 7. bm. zabawę jesienną, w Resursie Kupieckiej. Komitet dołożył wszelkich starań, aby goście byli zadowoleni. Salę ślicznie udekorowano. Do tańca przygrywać będzie orkiestra Jazz-Band. Członkowie, którzy dotychczas nie odebrali zaproszeń, mogą je otrzymać w piątek, o godz. 7. wiecz. w Miejskiej Szkole Handlowej.

— **Tow. Powstańców i Wojaków Wilczak—Okole—Czyżkówko** urządza w sobotę, dnia 7. bm. u p. Kaubego, 4 śluza wielką zabawę jesienną, na którą zaprasza się obywateli, i sympatyków .Początek o godz. 6. wiecz.

— **Tow. Gimn. Sokół VII.** urządza w niedzielę dnia 8. bm. trzecią rocznicę założenia, z popisami drużyny na sali p. Müllera, ul. Toruńska 157. Początek o godz. 6. wiecz.

— **Wieczorek kolarzy.** W sobotę, dnia 7. listopada br. oddział kolarzy Sokół V. urządza wieczorek na sali Rzeźni Miejskiej urozmaicony wspólną kolacją i występami humorystycznemi. Naturalnie, kolarze mają nadzieję, że w wieczór ten sportowcy licznie ich nawiedzą w Rzeźni, gdzie będą mieli sposobność zabawić się w gronie pokrewnym im sportem i celami. Początek wieczorku już o godzinie 8.

— **Zapisujmy się do „Alliance Française".** L'Alliance Française popiera rozwój stosunków intelektualnych polsko-francuskich, ułatwia kontakt ekonomiczny i społeczny, dąży do zacieśniania węzłów tradycyjnej sympatji pomiędzy narodem polskim a francuskim, szerzy znajomość języka francuskiego, zapoznając z drugiej strony społeczeństwo francuskie ze zdrową narodową myślą polską.

Lokal Tow. w gimnazjum Kopernika na parterze obejmuje czytelnię otwartą dla członków codzień od 6—8 wiecz.; liczne dzienniki i czasopisma francuskie, oraz bibljotekę, świeżo znacznie wzbogacona, dają sposobność pogłębiania znajomości języka i wspaniałej kultury francuskiej. Czasopisma i książki można wypożyczać do domu bezpłatnie.

Składka członka wynosi 4 zł. kwartalnie względnie 1 zł. 34 gr. miesięcznie.

Podziękowanie.

Rada Główna i Zarząd Koła Bydgoskiego L.O.P.P. i Komitet Wystawowy poczuwając się do obowiązku podziękować dyrektorowi Szkoły Wydziałowej Męskiej p. Januszewskiemu za pomoc okazaną nam przy zorganizowaniu wystawy lotniczej przez udzielenie sali gimnastycznej oraz wszelkiego rodzaju ułatwień. Zasługi p. dyr. Januszewskiego około wystawy lotniczej są tem większe, że na 4 dni przed otwarciem wystawy poparł prośbę Zarządu L.O.P.P. do Magistratu o zezwolenie na oddanie sali.

Przez przeoczenie tylko nie umieszczono tego w ogólnem podziękowaniu wystosowanem do wszystkich, którzy poparli naszą akcję w ciągu Tygodnia Lotniczego.

Za Zarząd:
Prezes w z. **dr. Potocki mp.**
Sekretarz: **inż Stabrowski mp.**

Kronika policyjna.

— **Aresztowania. Dnia wczorajszego policja śledcza aresztowała 3 pijaków, 2 włóczęgów, i 3 kobiety za przekroczenia przepisów policyjno-obyczajowych.**

— **Sprostowanie.** Ujęcie oszusta i fałszerza. Policja śledcza aresztowała Józefa Strzeleckiego, biurowego z Związku Pomocników Gastronomicznych, za sprzeniewierzenie 340 zł. Fałszował on też dokumenta i kwity, które podpisywał nizwiskiem prezesa. Strzelecki przyznał się do winy, przeto odstawiono go do więzienia sądowego.

— **Ujęcie karciarzy.** W pociągach na szlaku Bydgoszcz—Gdańsk—Bydgoszcz—Warszawa grasowali od pewnego czasu Konieczny Tadeusz i Lichte Henryk, uprawiając zawodowo grę hazardową w karty, „czerwone wygrywa, czarne przegrywa". Aresztowanych odstawiono do Sądu.

— **Kradzież futra.** Z zamkniętego mieszkania Antoniego Dudkowskiego ul. Gdańska 154 skradziono futro, wartości 200 złotych.

— **Znalezienie trupa.** Na terenie pow. warszawskiego, znaleziono zwłoki mężczyzny, z ranami postrzałowemi w głowę, lat około 25, blondyn, wąs strzyżony angielski, szczupły, wysoki, ubrany w bronzowy garnitur, sportową czapkę, sznurowane trzewiki i płaszcz koloru jasno kawowego. Przy zwłokach znaleziono dwie broszury bydgoskiej firmy Fichtner. Zachodzi podejrzenie, że zastrzelony pochodził z Bydgoszczy.

— **Ujęcie złodziei drobiu i świń.** Policja śledcza aresztowała Piaskowskiego Józefa, Jankowskiego Andrzeja i Klanitera Hermana za kradzieże drobiu i świń na terenie powiatu bydgoskiego, które to kradzieże, wymienieni popełniali od dłuższego czasu.

— **Czyje rzeczy?** Ekspozytura policji śledczej w Kaliszu, ujęła dwóch złodziei, od których odebrano płótno, materjały ubraniowe, chusty, fartuchy pochodzące z kradzieży, dokonanych na terenie województwa poznańskiego.

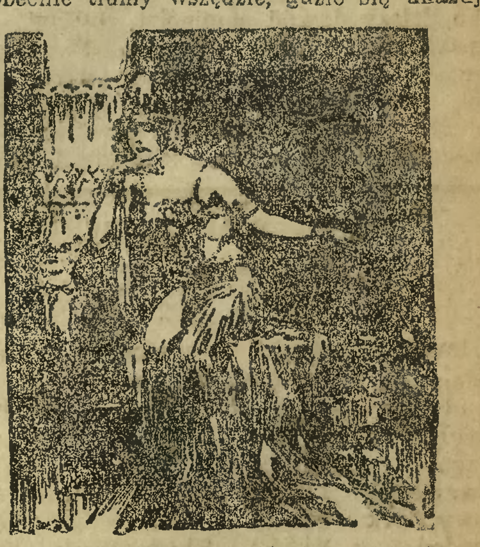
Osoby zainteresowane, winny zgłosić się celem przejrzenia spisu rzeczy, do ekspozytury śledczej, w Bydgoszczy, ul. Jagiellońska, gdzie też bliższych szczegółów można zasięgnąć.

Program w kinach.

— **„Złote łoże" dziś nieodwołalnie po raz ostatni.** Ostatnie dwa przedstawienia tego pięknego dramatu powinno się jednak wykorzystać i pójść do kina Kristal, gdzie obraz powyższy wyświetlany był z powodzeniem.

— **„Królowa Saba". Jednym z największych** sukcesów ostatniej doby może się poszczycić kolosalny film pt. „Królowa Saba". Po swym tryumfalnym pochodzie i sensacyjnym powodzeniu w Ameryce, film ten spotkał się obecnie w Europie z entuzjastycznym przyjęciem. Wszędzie, gdzie tylko była dotąd wyświetlana „Królowa Saba" publiczność i prasa uznały jednocześnie i zgodnie, że jest to twór filmowy, niedoścignionej wspaniałości.

Przeżywamy tu romantyczne dzieje miłości króla Salomona i pięknej władczyni afrykańskiej. Przed naszemi oczami przesuwają się obrazy niewypowiedzianie świetne i barwne. Do największych atrakcji należą igrzyska w olbrzymim cyrku, połączone z wyścigami kwadryg wobec 100.000 widzów. oraz bitwa pomiędzy wojskami Salomona i Adoniana. Obraz ten niezwykły pod względem gigantycznych rozmiarów i przepięknych epizodów, ściąga obecnie tłumy wszędzie, gdzie się ukazuje.



Królowa Saba w Kinie Kristal.

— **Pola Negri i Lubicz.** Dwa te nazwiska, jak dwa świetlne meteory, przyciągają publiczność do kina Marysieńka. W istocie zasłużyli na to. W przeróbce sztuki „Caryca", Biro i Lengyela, dał nam Lubicz zmodernizowaną Katarzynę Wielką. Ukazał nam ją taką, jaką ją sobie wyobrażał, gdyby owa Semiramida Północy żyła w dobie obecnej. Otoczył ją przepychem napoły bizantyńskim, na poły „moderne", ubrał ją w mnóstwo wykwintnych toalet, robionych w Paryżu, podług wzorów specjalnie dla Poli rysowanych przez najlepszych malarzy. Dał jej krynolinę i fryzurę „a la garconne", otulił ją w złotem haftowane gazy, peninarów i w królewski płaszcz z błyszczącej lamy. Zbudował apartamenty o przepychu bajkowym i stylu rosyjskim. A przy Carycy Poli postawił szereg pięknych, młodych kochanków, wśród których najwybitniejsze stanowisko zajmuje pełen temperamentu Rod la Rocque.

„Cesarzowa" Poli Negri, bez dwóch zdań jest filmem o mozaikowej, czy koronkowej robocie, filmem wywierającym silne i niecodzienne przeżycia. Dyrekcji kina Marysieńka sprowadzenie tego obrazu zapisujemy do najpoważniejszych sukcesów.



Odwrotna strona medalu.

— Niezmiernie mi się podobasz, Danusiu, że stosujesz u swych sukien skromny dekolcik.

— Cieszy mnie bardzo, że się wujciowi podobam.

— ?!...

Kto powoduje bezrobocie w Bydgoszczy.

W licznych listach do redakcji zwracają się nasi czytelnicy z oburzeniem na pewną część kolejarzy, którzy, pomimo, że mają zapewniony stały zarobek, w godzinach wolnych od pracy na kolei udają się na roboty prywatne, które mogą oczywiście taniej wykonywać niż ich koledzy zawodowcy, pozostający bez stałego zajęcia. Odnosi się to w pierwszym rzędzie do zawodu dekarskiego, w którym, pomimo, że brak takich rzemieślników w Bydgoszczy, pracy dla nich niema. A dzieje się nawet, że municypalność bydgoska oddaje prace te rzemieślnikom kolejowym. Krzywda wolnych rzemieślników jest oczywista. Dochodzimy do tego, że jeden ma za dużo a drugi nic. Nic dziwnego więc, że nawet pogróżki sypią się pod adresem tych nielojalnych kolegów — rzemieślników na stałych posadach.

Kartofle, mąka i węgiel dla bezrobotnych.

Wobec tego, że zbliżający się okres zimowy zastaje bezrobotnych w bardzo ciężkiej sytuacji materjalnej, rząd — niezależnie od prowadzonej akcji pomocy z tytułu świadczeń, przypadających na mocy ustawy o zabezpieczeniu na wypadek bezrobocia, lub też z tytułu doraźnej pomocy, wykonywanej z funduszów skarbowych w stosunku do tych bezrobotnych, którzy wyczerpali zasiłki ustawowe — pragnie przyjść w tym okresie specjalną bezrobotnym, zarejestrowanym do dnia 31 października br. w Państwowych Urzędach Pośrednictwa Pracy. W myśl tego rząd inicjuje za pośrednictwem wojewodów przeprowadzenie przez związki komunalne jednorazowej akcji pomocy w postaci zaopatrzenia bezrobotnych w produkty żywnościowe (kartofle, mąkę i ewtl. węgiel), przyczem zwróciłby samorządom część poniesionych wydatków. Odpowiednie porozumienia w tej sprawie ze związkiem miast są w toku. Pomoc ta udzielana byłaby tylko w ośrodkach przemysłowych, najbardziej dotkniętych bezrobociem, w których liczba bezrobotnych od dłuższego czasu stale wzrasta. Bezrobotni, pobierający zapomogi, otrzymywaliby jednorazowy zasiłek żywnościowy w naturze po cenie nieprzewyższającej ⅓ kosztu, zaś tym bezrobotnym, którzy zapomogi nie pobierają, zasiłek ten wydawany byłby zupełnie bezpłatnie.

GARWOLIN. (Zmiażdżona przez transmisję młockarni). W osadzie Stężyca pow. Garwolin zdarzył się straszny wypadek. W czasie młócenia zboża została porwana przez transmisję podeszła wiekiem Marzykowa i z całej siły rzucona na klopisko. Śmierć nastąpiła natychmiast.

Kolejarz który kocha żonę.

Z Warszawy donoszą nam: Miasto jest poruszone niezwykle dzikim pomysłem kolejarza K. L., który ofiarował żonie w dniu jej imienin bardzo niezwykły prezent: trumnę. Poza tem złożył ukochanej małżonce jako dalszy dowód pamięci i czułości małżeńskiej—kwit na zakupione na Powązkach miejsce, plakaty pośmiertne (wszystko w nich było, prócz daty zgonu oczywiście) i pokwitowanie z kancelarji parafjalnej na opłacony z góry pogrzeb z asystą 3. księży.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 5. listopada 1925 r.

Dolary Stan. Zjedn. tr. 6,02 sp. 6,04 k. 6,00

Dewizy:	tranz.	sprzed.	kupno
Holandja	241,92½	242,93	241,32
Londyn	29,13½	29,21	29,06
Paryż	23,79½	24,04	23,91
Praga	17,82½	17,87	17,75
Szwajcarja	115,90	116,19	115,61
Nowy Jork	5,98	6,00	5,95
Wiedeń	84,75	84,96	84,54
Włochy	23,72½	23,78	23,67

Poznań.

Papiery procentowe.

Kurs w złotych (za 100 mk. nom).

8% dolarowe listy Pozn. Ziem. Kredytowy 2,05. do 2,10 (za 1 dolar).

6% listy zbożowe Poznan. Ziem. Kredyt. 4,25 (za 1 ctr. mtr).

5% Pożyczka konwersyjna 0,27 za 1 złoty).

Akcje bankowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Bank Przemysłowców I—II em. 2,10.

Bank Kwilecki Potocki i Ska I—VIII em. 3,—.

Akcje przemysłowe:

Kurs w złotych (za 1000 mk. nom).

Herzfeld Victorius I—III em. 2,50

Juno I—III em. 0,50

Dr. Roman May I—V em. 19,50

Młyny i Tartaki Wągrow. I—II em. 5,00

Młyn Ziemiański I—II em. 1.—

Poznańska Spółka Drzewna I—VII em. 0,25

Unja (dawn. Wentzki) I—III em. 450

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Bank „Bałamuctwa" Krajowego.

II.

Na podstawie projektu Rządu i ze strony jednej z partji lewicowych (PPS) Sejm uchwalił ustawę z dnia 29 kwietnia 1925 r. o **rozbudowie miast**, a Minister Skarbu w porozumieniu z zainteresowanymi ministrami wydał rozporządzenie wykonawcze, dnia 20 maja 1925 roku i 25 maja tegoż roku.

Celem istotnym zarówno samej ustawy, jak i przystosowanych do niej rozporządzeń jest, aby **przez udzielanie taniego kredytu budowlanego**, przez dostarczanie lub ułatwianie nabycia placów i materjałów budowlanych, tudzież przez ulgi podatkowe **wzniecić ruch budowlany**, a tem samem **złagodzić ten głód mieszkaniowy**, jaki się odczuwać daje w większych ośrodkach miejskich.

Skoro mówi się o kredycie, rzecz jasna wskazać należy i kapitały, właściwie fundusz, z którego te kredyty czerpać będzie można, jak niemniej, kto będzie szafował tymi funduszami.

Jeżeli chodzi o fundusz, to p. Grabski stwarza go na podstawie ustawy z dnia 3 marca 1925 r. o wypuszczeniu pożyczki zagranicznej w dolarach Stanów Zjednoczonych Ameryki, a instytucją finansową, która będzie tych kredytów udzielała będzie Bank Gosp. Krajowego.

Na razie na ten cel zgodnie z decyzją ministra Grabskiego i ministra Klarnera **przeznaczono 100 miljonów złotych.** Jeżeli weźmiemy pod uwagę dzisiejszą drożyznę materjałów budowlanych wreszcie robocizny, dojdziemy do przekonania, iż fundusz ten jest zbyt skromny. Ale trudno, pierwszy już krok zrobiony, a powiększenie tego funduszu zależne będzie całkowicie od sprytu rządu w wyszukaniu odpowiednich miejsc dla lokaty obligacji mieszkaniowych zagranicą, ewentualnie zmuszenie szeregu instytucji finansowych jak P. K. O., Kasy Oszczędności, Kasy Chorych itp. do lokowania kapitałów zasobowych w obligacjach mieszkaniowych. Ponieważ dla celów budowlanych **kredyt musi być tanim i długoterminowym**, rząd przyjął to pod uwagę i określił procent od pożyczek na 6 w stosunku rocznym. Atoli zachodzi pytanie, czy rząd dla obligacji mieszkaniowych znalazłby tak tani kredyt w kraju lub zagranicą. Przypuszczać należy, iż nie, — musi więc od tych obligacji płacić wyższy procent, czyli będzie miał różnicę deficytową. Dla pokrycia tej różnicy i innych kosztów, związanych z wypuszczeniem i lokatą tych obligacji rząd stworzył t. zw. **Fundusz Rozbudowy Miast**, źródłem dochodu którego służyć ma **podatek od komornego** w wysokości 6% przedwojen. oraz podatek od niezabudowanych placów budowlanych w wysokości 1proc. od wartości szacunkowej placu. **Pożyczki udzielane być mają w wysokości 80 proc. kosztorysu budowy** wraz z placem, o ile budować będą spółdzielnie mieszkaniowe dla swych członków lub gminy miejskie i **75 proc. kosztorysu budowli** wraz z placem innym osobom.

Udzielanie tych kredytów, a właściwie szafowanie nimi powierzono Bankowi Gosp. Krajow. Szczęściem atoli dla nas, iż **Sejm nie uchwalił projektu rządowego**, aby nie tylko szafowanie kredytami ale i decydowanie o nich t. j. komu dać lub nie dać, względnie ile dać, zależne było od tegoż Banku Gosp. Kraj. którego polityka protekcyjna dała nam się odczuć dostatecznie.

Ustawa uchwalona przez Sejm, postanawia, iż **wszelkie pożyczki mogą być wydawane jedynie tylko na wniosek Komitetu Rozbudowy**, a gdzie go nie ma — na wniosek magistratu. — A więc nie może być mowy o tem, aby ktoś otrzymywał pożyczkę po za organami samorządowymi. Druga zasada, która mniej dodatnie rezultaty może przynieść w praktyce szczególnie dla mniejszych miast, które radeby się rozbudować, to to, iż **kwoty pożyczek** w każdej gminie **wydawane będą w stosunku do wpływających podatków** od komornego i od placów w obrębie danej gminy. Tak wygląda mniej więcej fundusz sam i zasady kredytowe.

Jak to wszystko wygląda w praktyce zobrazujemy na kilku przykładach.

Magistrat miasta Bydgoszczy zwrócił się do Banku Gosp. Krajowego jeszcze 11 grudnia ubiegłego roku **o 600 tysięcy na przebudowę pieców gazownianych i o 60 tysięcy zł. na wykończenie domu przy ul. Ossolińskich**, — Bank ciągnął tę sprawę cztery miesiące, wreszcie, gdy już ukazała się ustawa o funduszu gospodarczym w celach rozbudowy, a więc w marcu 1925 **przyznał tylko kredyt w kwocie 60 tysięcy** i to przy wpisaniu hipoteki kaucyjnej na wybranych przez siebie nieruchomościach miejskich na 72 tysiące złotych. Po wypełnieniu t. zw. promessy (zobowiązania) na poczet tej całej pożyczki **Magistrat w maju otrzymał tylko 20 tysięcy**, a gdy zwrócił się z prośbą o resztę, to mu **we wrześniu oświadczono, że termin pożyczki upłynął** i nietylko nie otrzyma dalszych przyznanych 40 tysięcy, ale musi natychmiast zwrócić pobrane już 20 tysięcy zł. Jakiekolwiek pertraktacje z góry były uniemożliwione, ponieważ zarząd banku oświadczył, iż na rynku pieniężnym konjunktura jest niekorzystna. Drugi przykład: p. W. Waltrowski, właściciel fabryki okuć meblowych „Iskra", który własnym kosztem rozszerzył halę fabryczną, przystąpił do przebudowy domu piętrowego, w którym posiadał biuro, w celu wyzyskania zrujnowanej przestrzeni na piętrze pod 5-cio pokojowe mieszkanie. W tym celu w d. 24 czerwca br. wystąpił do Komitetu Rozbudowy w Bydgoszczy z wnioskiem o udzielenie mu pożyczki w kwocie 14 tysięcy zł. Zanim Komitet nasz zebrał niezbędne gwarancje i inne „podkładki", upłynęło z górą trzy miesiące, poczem w dniu 15-go października **przesłał ten wniosek z przychylną opinją** do oddziału Banku Gosp. Kraj. w Bydgoszczy, który już 17 października przesłał do oddziału poznańskiego dla skierowania do centrali w Warszawie. I o dziwo! Oddział Banku Gosp. Kraj. w Poznaniu, potwierdzając oddziałowi bydgoskiemu pod datą 20 października odbiór wniosku, już 21 października przesyła odpowiedź p. Waltrowskiemu, że zarząd centralny żądanego kredytu udzielić nie może. A więc **w ciągu jednego dnia wniosek powędrował z Poznania do Warszawy i z powrotem.** Zaiste, rekord wszechświatowy, niech podziwia zagranica naszą sprawność... Czyż to nie jasno, że tu się tylko „mydli" oczy biednym obywatelom, bo w istocie rzeczy z góry jest dany nakaz załatwiania wniosków odmownie, **jakiż więc cel w bałamuceniu?** Ponieważ kieruje się zasadą badania spraw wszechstronnie, otrzymałem informację poufną, iż odmowa pożyczki motywuje się tem, że p. Waltrowski rzekomo nie przebudow. lecz prowadzi kapitalny remont. Dlaczegóż więc o tem w odpowiedzi milczeć? Chyba dlatego, że odmowa w tym wypadku również byłaby nieuzasadniona. Ustawa bowiem tam gdzie jest mowa o komitetach rozbudowy i w jaki sposób one swój cel osiągają pod literą d) jest jasno powiedziane: **„nakazuje właścicielom domów zniszczonych i niezamieszkanych naprawę i doprowadzenie tych domów, względnie lokali do stanu mieszkalnego......, umożliwiając uskutecznienie robót** nakazanych **przez wystarczającą pożyczkę"** Tyle mówi ustawa. A jeżeli dodamy do tego jeszcze i przychylne zaopinjowanie Komitetu Rozbudowy, który na zasadzie tejże ustawy jedynie i wyłącznie ma prawo decydowania komu dać, będziemy mieli nowy dowód bałamucenia obywateli taktyką banku.

Do tych dwóch wypadków dodam trzeci więcej humorystyczny. Oto Magistrat Solca Kujawskiego, posiadając w lasach nieobdłużony majątek około 5 miljonów złotych, **zwrócił się o pożyczkę na rozbudowę w kwocie 100 tysięcy złotych.** Bank Gosp. Kraj. **przyznał aż 2 tysiące zł.** z warunkiem wpisania hipoteki kaucyjnej 2400 złotych. Czy to nie farsa? Pocóż bałamucić opinję, że się coś robi, że się będzie rozbudowywać? Czas wielki zawrócić z drogi bałamuctwa.

S. Sokołowski.

Komentarz do naszych stosunków handlowych z Niemcami.

Z Izby Przemysłowo-Handlowej w Bydgoszczy piszą nam:

Do pewnej firmy małopolskiej nadeszło następujące pismo, wysłane przez jedną z niemieckich spółek akcyjnych:

Charlottenburg, d. 16. Juli 1925.

„In erledigung Ihrer Zuschrift vom 10. d. Mts. teilen wir Ihnen mit, dass uns überhaupt nicht daran liegt, nach **der Polakei** Geschäfte zu machen. Wir stellen Ihnen anheim, Ihren Bedarf anderweitig zu decken."

Hochachtungsvoll

Aktiengesellschaft **Johannes Jeserich**
(2 podpisy nieczytelne.)

„Wzałatwieniu listu z dn. 10. bm. donosimy, że nie zależy nam absolutnie na podtrzymywaniu stosunków handlowych z Polską, wobec czego pozostawiamy WPanu swobodę pokrycia Jego zapotrzebowań gdzieindziej.

Z poważaniem

Spółka Akcyjna **Johannes Jeserich".**

Pismo wyżej przytoczone mówi za siebie aż nadto jaskrawo, i nie potrzebowałoby komentarzy, wiemy bowiem, że arogancją i bezczelnością sąsiedzi nasi dumpingują nietylko nas, lecz nawet Ligę Narodów. Pragniemy jednakże na zasadzie pomienionego pisma ostrzec kupiectwo polskie przed dobrowolnem narażaniem się na analogiczne napaści, i zwrócić uwagę, aby o ile możności unikało nawiązywania stosunków handlowych z podobnemi firmami. Szczególnie w wypadkach, gdzie wchodzą w rachubę towary produkowane również w Polsce, należałoby w przyszłości zaopatrywać się w kraju, nie zaś popierać przemysł zagraniczny, objawiający wobec swoich odbiorców wrogie tendencje.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

J. Rzeski. Wydrukować niestety nie możemy. Przyznajemy, że ma pan dużo racji, jednak nie we wszystkiem.

D. Gołębiewska, Poznań. Spraw osobistych, nie interesujących szerszego ogółu wogóle nie umieszczamy. Są bowiem od tego ogłoszenia płatne.

E. St Kcynia. Bez podania odpowiednich dat, przewaloryzować wymienionej kwoty hipotecznej nie możemy.

„Et—te", Świecie. Numer przekażemy od 1 listopada br .

Panu K... Rzecz błaha, nienadająca się do druku.

Kupcowi w Łabiszynie. W województwie nowogrodzkim wychodzi „Głos puszczański" — Nowogród; „Dziennik Wileński" — Wilno"; „Gazeta Wołyńska" — województwo wołyńskie — Równe; „Tygodnik Podlaski" — Biała Podlaska, — województwo podlaskie.

Franciszek K. murarz w Tucholi. 1) Proszę się zwrócić do Wydziału Rent i Emerytur przy województwie Pomorskim. 2) Reszta ceny kupna 3300 mkn. z kwietnia 1919 roku równa się 650 zł. 3) Przy spłacie należy uwzględnić spadek wartości majątku obciążonego.

Fr. Ziolk... Koronowo. 1500 mkn. reszty ceny z XI 1919 r. — 2700 zł. Dalsze objaśnienie patrz — Fr. K. murarz w Tucholi pod 3.

N. Czerniak, Skulsk. Powieść „Tomasz Skower i jego córka" została zupełnie wyczerpana.

K. S. z Nakielskiej 128. Miejscowym Czytelnikom udzielamy porad prywatno-prawnych **tylko ustnie w redakcji za okazaniem kwitu abonentowego** od godz. 5—6 wieczorem.

Nr. 23084, F. J. Wałkowice. Może, jeżeli Pan zaraz po otrzymaniu polisy ubezpieczeniowej nie zrobił sprzeciwu.

E. M. w Bydgoszczy: trudno, żebyśmy się każdym zrobiazgiem zajmowali.

Naganiaczowi. Ta sprawa nas nic nie obchodzi.

L. L. 5000. Zwróć się Pan do Sądu Przemysłowego, ul. Długa róg ul. Jana Kazimierza.

STAN POGODY.

Dzień i godzina	Ciśnienie powietrza 700 mm X	Temp. pow. ° C	Zachm. 0—10	Kierunek i szybkość wiatru
5. 11. 1. poł.	52,4	9,7	6	O. 6,4
5. 11. 9 wiecz.	52 0	8,9	3	S 5,0
6. 11. 7 rano	47,5	6,3	9	S 21

Temperatura doby ubiegłej: średnia 8,48 najwyższa 10,7 najniższa 5,7 Wysokość opadu —

Z ostatniej chwili.

Kto będzie rozstrzygał zatarg grecko-bułgarski.

Genewa, 5. 11. (PAT.) Ostateczny skład komisji śledczej dla zbadania grecko-bułgarskiego zatargu jest następujący: Przewodniczący sir Horacy Rumbold, ambasador angielski w Madrycie, członkowie: Cerrigny (Francja), gen. dyw. Ferrario (Włochy), pos. holenderski Fortuyn i poseł szwedzki w Hadze Adlercreutz. Komisja ma złożyć sprawozdanie przed końcem miesiąca, by Rada Ligi mogła rozpatrzeć sprawę na swem zwykłem posiedzeniu grudniowem. Pozatem upoważniono komisję, aby zastanowiła się nad środkami, pozwalającemi uniknąć podobnych zatargów na przyszłość. Międzysojusznicza komisja wojskowa pozostanie na miejscu do czasu przybycia komisji śledczej celem zbadania obecnego położenia.

Ulgi dla Niemców w okupacji nadreńskiej.

Berlin, 4 11. PAT. Prasa dzisiejsza podaje cały szereg wiadomości, dotyczących zmian w systemie okupacyjnym Nadrenji. Jedna z agencji, zbliżonych do partji centrum donosi, że rząd francuski zgodził się na utworzenie na nowo zniesionego w swoim czasie stanowiska **nadkomisarza niemieckiego dla Nadrenji.** Kandydatem na ten urząd ma być obecny poseł niemiecki w Madrycie. Ta sama agencja donosi, że komisja kontrolna wojskowa miała cofnąć swe zastrzeżenia co do **utworzenia naczelnego dowództwa** sił zbrojnych niemieckich. „Vossische Ztg" donosi że francuskie władze okupacyjne odwołały **33 delegatów powiatowych,** których stanowiska obsadzone już nie będą.

Radicz wstępuje do rządu.

Białogród 5. 11. PAT. Stefan Radicz złożył w dn. 4. bm. wizytę prezesowi rady ministrów Pasiczowi. Przy tej sposobności zapadła decyzja co do wstąpienia Radicza **co** do wstąpienia do gabinetu.

(Jak wiadomo brat Stefana Radicza był słynnym przywódcą operacji przeciw Serbom, obecnie się jednak pogodził i wstąpił już dawno do rządu).

Połączenie kolejowe Indji z Afganistanem.

Londyn, 3. 11. PAT. Dzięki przeprowadzeniu przez przełęcz górską Khyber kolei żelaznej, któą oddano obecnie do użytku publicznego, stosunki między Afganistanem i Indjami Wschodniemi weszły na nową drogę rozwoju. Prace koło budowy tej kolei rozpoczęto już w roku 1920. Koszty budowy wyniosły około 2 miljonów funtów szterlingów. Nowa linja stanowi ostatni wyraz angielskiej techniki kolejowej. Koło Jamrud, na zachód od przełęczy Peshawar, kolej przebiega przez 34 tunele i 7 mostów, przerzuconych przez rzekę Kabul.

Elektryfikacja kolei w Indjach i w Afryce.

Londyn, 4. 11. (PAT) Angielskie przedsiębiorstwa budowy kolei otrzymały w tych dniach zamówienia na elektryfikację kolei żelaznej w okolicy Bombaju i w Afryce. Pierwsze zamówienie opiewa na 5 milj. ft. szt., drugie na 6 milj.

Wichury były na całym świecie.

Londyn, 4. 11. PAT. Trzeci pod względem rozmiarów statek pasażerski „Berengaria" przybył dziś do Southampton z wielogodzinnem opóźnieniem, gdyż przez dwa dni borykał się na Atlantyku z wichurą, przerzucając przez niego fale o wysokości 50 stóp. Pasażerowie przeżyli ciężkie chwile a 26 osób doznało nawet mniej lub więcej ciężkich obrażeń.

Walki w Syrji.

Londyn 5. 11. PAT. Z Damaszku donoszą, że oddziały Druzów wysadzili w powietrze most kolejowy pod tem miastem, powodując przez to przerwę w komunikacji Damaszku z Haiffą.

Paryż 5. 11. PAT. Jak donoszą z Damaszku, francuskie władze wojskowe ostrzegły ludność, że ponad miastem będą przelatywały pociski artylerji francuskiej, przeznaczono do rozpraszania band powstańczych Druzów, krążacych w różnych okolicach podmiejskich.

Dużo hałasu, mało pożytku.

Posiedzenie Sejmu z dnia 5-go listopada b. r.

Nowy projekt podatku majątkowego. — Wyzwolenie rozbija pulpity. — Odroczenie posiedzenia. — O zmianę regulaminu sejmowego co do sposobu głosowania.

Warszawa, 5. 11. (Pat). Na wstępie p. marszałek oznajmił, że p. minister skarbu wycofuje z Sejmu wniesioną nowelę do ustawy o podatku majątkowym, a przedkłada natomiast nowy projekt, który wkrótce znajdzie się w pierwszem czytaniu na porządku dziennym. P. minister oświaty zaś wycofuje projekty ustaw o utworzeniu polskiej akademji nauk technicznych i lekarskich.

Następnie przystąpiono do dalszego głosowania nad poprawkami senackiemi do projektu ustawy o reformie rolnej.

W głosowaniu imiennem 186 głosami przeciw 70 przyjęto poprawkę, według której, majątkom posiadającym gorzelnię, krochmalnię, lub płatkarnię, może być pozostawiony obszar do 350 ha, a majątkom, prowadzącym plantacje buraków cukrowych — obszar do 700 ha. Po przyjęciu tej poprawki, na ławach Wyzwolenia wybuchła wrzawa i bicie w pulpity. Po dwukrotnem wezwaniu do porządku, zostali zapisani do protokułu posłowie Smoła (Wyzw.), Seib (Wyzw.,) i Wyrzykowski (Jedn. Lud.) Następna poprawka zmierzająca do skreślenia w zdaniu o istnieniu warunków, uzasadniających wywłaszczenie na mocy artykułu niniejszego decyduje według swobodnego uznania minister reform rolnych w porozumieniu z ministrem rolnictwa i dóbr państwowych, a w braku porozumienia — Rada Ministrów". Słowa „według swobodnego uznania" — głosowane były podczas ciągłego bicia w pulpity. — Komisja wniosła o odrzucenie tej poprawki. Za wnioskiem Komisji głosowało 50 posłów, przeciwko wnioskowi — 148. Ponieważ nie było kwalifikowanej większości za odrzuceniem, p. marszałek zapowiedział głosowanie pozytywne za przyjeciem, przedtem jednak zarządził półgodzinną przerwę, w czasie której obradował konwent senjorów.

Po przerwie p. marszałek zakomunikował, Izbie, że celem umożliwienia stronnictwom wzajemnego porozumienia się, na konwencie senjorów wyłoniła się propozycja odroczenia posiedzenia do jutra.

Wśród wniosków zgłoszonych do laski marszałkowskiej, wpłynął również wniosek posłów Zw. Lud. Nar., Crz. Dem., i Chrz. Nar. w sprawie zmiany regulaminu obrad sejmowych. Wniosek wprowadza możność głosowania łącznego nad kilku artykułami, „głosowania z tablicy, oraz zmianę dotychczasowego postanowienia, **dotyczącego zarządzenia głosowania imiennego.** Według tego wniosku głosowanie imienne marszałek zarządza tylko na skutek pisemnego żądania 50 posłów obecnych na posiedzeniu, zgłoszonego przed wezwaniem do głosowania, przyczem głosowanie imienne nad tym samym punktem porządku dziennego mogłoby się odbywać najwyżej trzy razy. Głosowanie z tablicy miałoby się odbywać w ten sposób, że posłowie, którzy są za wnioskiem, wskazanym ręką marszałka, wstają.

Upadek koalicji rządowej w Niemczech.

Centrum przeciw nacjonalistom.

Berlin, 5. 11. (PAT). Obradująca wczoraj przez cały dzień frakcja parlamentarna centrum uchwaliła rezolucję, oświadczająca, że stanowisko, jakie partia narodowo-niemiecka zajęła w stosunku do traktatów locarneńskich **wyklucza możność współpracy z tą partją.** Ponieważ koalicja prawicowa na której opiera się gabinet Luther Stresemann, nie posiada w parlamencie większości bez pomocy centrum, przeto uchwała obecnej partji katolickiej komentowana jest jako **ostateczny upadek dotyczasowej koalicji** Wobec **nowego zwrotu w polityce partji centrowej** rozważana była we wczorajszych dyskusjach kwestja powrotu do partji grupy secesyjnej byłego **kanclerza Wirtha,** reprezentującej **lewe skrzydło centrum,** która odłączyła się przed kilku miesiącami, nie podzielając tendencji ugodowych. Kwestja ta zostanie roztrzygnięta po powrocie Wirtha z Ameryki. W rozmowach, jakie kanclerz Luther przeprowadził wczoraj z **przywódcami socjalistycznymi,** co ostatni nie zajęli żadnego stanowiska wobec sytuacji politycznej, odkładając powzięcie decyzji do posiedzenia frakcji parlamentarnej, która odbędzie się w piątek, dn. 6. bm. wieczorem.

Rosja jako rynek zbytu dla Gdańska

Repatrjanci rosyjscy w handlowej misji.

Psie życie, jakie prowadza tu i gdzie indziej emigranci rosyjscy doprowadza ich czasami do rozpaczliwego kroku targnięcia się na własne życie. Takiem targnięciem się na życie jest bezwątpienia powrót tych wszystkich inteligentów rosyjskich, tych członków rodzin magnackich, lub dawniejszych carskich urzedników, do Bolszewji. Wabi ich tam syreni głos czeki, zapewniającej wszystkim reemigrantom odpuszczenie winy i pełna amnestję. Tu przypomina się nam mimowoli ono logiczne nawoływanie Czerezwyczajki do emigrantów rosyjskich, przebywających w Konstantynopolu. Uwierzyli, wsiedli na statek, aby powrócić do ojczyzny, tymczasem nie dojechali, gdyż potopiono ich w Czarnem Morzu. Jest podobno jednak w Gdańsku sporo naiwnych, co uwierzyli w nawoływanie bolszewickie. Mają wrócić do Rosji, ale wracają tam ze specjalną misją oddania usług Gdańskowi i wyszukania w Rosji rynku zbytu dla kupcow tutejszych. Impreza ma przybrać charakter doniosłego znaczenia i opierać się o gdańsko-rosyjskie Towarzystwo. Czyż aby nie takie, jak polsko-gdański Handelsdienstr. Nie chcemy jednak rzeczy przesądzić—może Gdańsk ma jakieś gwarancje, że nic im się w Rosji nie stanie.

Inteligencja małp.



Jeżeli wierzyć można amerykańskim rewelargom, to niejaki mister Burker w Broklinie nauczył małpę swoją, z gatunku szympansów, grać zupełnie poprawnie sześdziesiąt sześć.

Z Gdańska.

Polityka w wagonach tramwajowych.

Ktoby sądził, że konferencja w Locarno minęła w Gdańsku bez echa — myli się. Echo to rozbrzmiewa po restauracjach, kawiarniach, pociągach no i nawet w tramwajach. Ciekawy nadwyraz objaw, że Locarno nastręcza nawet tematu do dyskusji i do sporów politycznych ludziom już dobrze jedną nogą stojącym w grobie, ludziom, co to na chleb mówią już beb... Wczoraj, jadąc w kierunku Wrzeszcza i licząc wiele to błędów przepuścił korektor w artykule wstępnym „Echa Gdańskiego" — usłyszałem nagle z sąsiedniej ławki wagonu krzyk jakiegoś starca: Betrug — alles Betrug!

Oczy wszystkich zwróciły się i wlepiły w starca. Otwarłem i ja z zaciekawieniem oczy. Anglicy? — mówił starzec zarumieniony od wściekłości— czy jest jeszcze ktoś tak naiwny, aby uwierzył w uczciwość Anglika?

Potrzebują nas, chcą nas zamienić na „Kanonenfutter" — ziemię zabiorą, a Francuzi? he — Francuzi, „wenn sie einmal im Durchmarschgebiet drin sind dann gehen wir nicht mehr raus". Drugi starzec mniej krzykliwy tłómaczył, że jednak Locarno coś dało — bo przecież po raz pierwszy zasiadają Niemcy do stołu z sojusznikami, bo przecież Wersal podminowany, a artykuł 16-ty zachwiany.

A drugi starzec wrzasnął znowu: Betrug, Betrug! i odwrócił się się od swego sąsiada. A sąsiad w monotonnym tonie ciągnął dalej, że przecież wszystko od razu nie da się zrobić, że trzeba wejść najpierw w skład Ligi Narodów, trzeba wiercić, świdrować, trzeba zachodzić z tej i tamtej strony, a jednak coś z paktu w Locarno da się dla Niemców wykroić.

Logiczne rozumowanie mniej podrażnionego starca doprowadziło jego sąsiada — pesymistę do szczytu irytacji. Splunął, zerwał się przy najbliższym przystanku, nie pożegnał się i dopiero gdy wyszedł z tramwaju, zawołał dwa razy: Betrug, Betrug! machnął ręką i poszedł dalej.

Niemcy garną się do nauki polskiego.

W okresie rozszalałej zaciekłości szowinistycznej rozbrzmiewało po Gdańsku rozpowszechnione przez nacjonalistów hasło, aby nie uczyć się języka, którym posługuje się naród 30 miljonowego państwa — Polski. Uczono się esperanta i volapik uczono się szwedzkiego, hiszpańskiego, a nawet litewskiego — język polski był natomiast w pogardzie. Rozsądek zaczyna jednakże torować sobie drogę i, jak można zauważyć w Gdańsku, coraz więcej Niemców chwyta za gramatykę polskiego języka. Niewątpliwie ci Niemcy, którzy zapoznają się z naszym językiem i sięgną do skarbu naszej mowy, staną się krzewicielami hasła, nawołującego do uczenia się polskiego z taką samą gorliwością, z jaką uczą się dziś języka francuskiego lub angielskiego. Dla Gdańszczan, skazanych na współżycie z obywatelami polskimi jest to zresztą konieczne, tem konieczniejsze, iż w Polsce zaczynają kupcy i przemysłowcy bardzo poważnie myśleć o tem, aby z kupiectwem gdańskiem korespondować tylko po polsku.

Amundsen sprzedał swój samolot.

Oslo, 4. 11. (PAT) Amundsen sprzedał prywatnemu nabywcy amerykańskiemu swój samolot, w którym odbył ostatnio wyprawę do bieguna północnego. Według „Achtenposten" Amundsen wziął za historyczny ten samolot 100 000 koron norweskich.

Zerwanie układów handlowych między Austrją a Węgrami.

Wiedeń, 4. 11. (PAT) Rokowania między Austrją a Węgrami w sprawie zawarcia układu handlowego, zostały odłożone na czas nieograniczony.

Łódź rowerowa.



Temi dniami wyjechał z Paryża do Amsterdamu niejaki Marius Gallée na skonstruowanym przez siebie aparacie, który równocześnie jest i rowerem i łodzią, a dzięki temu umożliwia podróżowanie zarówno lądem jak i wodą.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

Zebranie filji mącznej Ch. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godzinie 2 po poł. w lokalu p. Krausego, ul. Niedźwiedzia. Obecność wszystkich członków pożądana. **Zarząd.**

Zebranie filji transportowców Chrz. Z. Z. odbędzie się w sobotę, dnia 7 bm. o godz. 6½ w Ognisku.
O liczny udział prosi
Zarząd.

Zebranie Chrz. Z. Z. filji transportowców odbędzie się w sobotę, dnia 7. bm. o godz. 7. wiecz. w Ognisku, ul. Jagiellońska. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz V. Druhowie, którzy chcą brać udział w strzelaniu zgłoszą się dziś w piątek w lokalu p. Kaubego 4. ślusa. Strzelania odbywają się w soboty i niedziele. Wzywa się wszystkich o kompletne stawienie się. **Naczelnik.**

28169a) **Baczność, B. T. C.** Ćwiczenia odbędą się 6. 11, 25 na salí Patzera o godz. 7 wiecz. Kolegów, biorących udział w rejach o punktualne stawienie się prosi **Kierownik.**

28155a) **Baczność, Klub sportowy „Astorja"** Zebranie miesięczne odbędzie się dzisiaj w piątek o godz. 7. wiecz. w lokalu zebrań przy ul. Zygmunta Augusta 10. Sprawa niedzielnych zawodów I. dr. oraz rozdanie nagród zwycięzcom w zawodach lekkoatletycznych . O liczny udział członków prosi **Zarząd.**

28150a) Tow. Scen. „Zgoda". Pierwsza lekcja grupy występującej w konkursie, odbędzie się dziś dnia 6. bm. punktualnie o godz. 7.30 u reżysera. **Reżyser.**

28149a) **Tow. Scen. „Zgoda".** Zebranie miesięczne odbędzie się w sobotę dnia 7. bm. punktualnie o godz. 7.30 wiecz. w restauracji Rzeźni Miejskiej przy ul. Jagiellońskiej. Z powodu ważnych spraw niecierpiących zwłoki komplet członków pożądany. **Prezes.**

28148a) **Zebranie Sokoła Bydgoszcz IV. Bielawy** odbędzie się w niedzielę dnia 8. bm. o godz. 4. popoł. w lokalu p. Gończa (Rzeźnia Miejska) ul. Jagiellońska.

Ponieważ walne zebranie odbędzie się na początku grudnia uprasza się o uregulowanie swych składek miesięcznych, ażeby nie utracić prawa do głosowania.

Zebranie zarządu o godz. 3. Druhowie, chcący brać udział w konkursie strzeleckim o mistrzostwo Bydgoszczy winni się zgłosić w sobotę, 7 .bm. o godz. 8. wiecz. w tym samym lokalu. **Zarząd.**

Baczność Bracia Strzelcy! W niedzielę, dnia 8-go bm. o godz .13-tej odbędzie się poza programowe strzelanie do 2 tarczy myśliwskich z oparciem i wolnoręcznie; do innych zaś tarczy o nagrody (strucle).

Po rozdaniu nagród dla Braci birącycli udział w strzelaniu oraz ich rodzin wspólna kawa. **Zarząd.**

— **Zebranie zarządu L.O.P.P.** odbędzie się w sobotę, dnia 7. bm., o godz. 7. wiecz. na salí nr. 26 w ratuszu, z następującym porządkiem: 1) sprawozdanie zarządu, 2) sprawozdanie skarbnika, 3) sprawa utworzenia filjalnej szkoły mechaników lotniczych w Bydgoszczy, 4) wnioski i interpelacje.

27953a) **K. S. „Brda".** Miesięczne zebranie odbędzie się w piątek, dnia 6 bm. punktualnie o godz. 7-mej wieczorem na sali Domu Czeladzi przy ul. Zygmunta Augusta. Z powodu bardzo ważnych spraw jak przyszłe zawody o mistrzostwo oraz występ teatralny — obowiązkiem każdego członka czynnego i nieczynnego jest stawić się na czas. Przyjmuje się zarazem nowych członków. Przypomina się o uregulowaniu składek miesięcznych. Legitymacje członkowskie otrzymać można na zebraniu, lecz tylko za poprzedniem uregulowaniem swych składek. **Wice-prezes.**

Stow. Młodych Polek „Promyk". W niedzielę dnia 8. bm. o godz. 4. na sali parafjalnej przy kościele św. Trójcy zebranie plenarne oddziału starszego. W środę, 11. bm. o godz. 7. wiecz. zebranie zarządów i zastępowych obu oddziałów. Od poniedziałku rozpoczynają się kursy haftu i kroju. Na niedzielę przyrzekł referat p. major Dr. Bermański .O liczny udział druhen i gości prosi **Zarząd.**

— **Zarząd Tow. Hodowli Ptactwa** zawiadamia, że zebranie plenarne zostało odroczone i odbędzie się dnia 21. listopada o godz. 8. na sali Wicherta (Stara Bydgoszcz).

28130a) **Zebranie Tow. Polek N.P.R.** odbędzie się niedzielę 8. 11. bm., o godz. 4. popoł. na sali p. Mellera Plac Piastowski. Obecność wszystkich członków pożądana. **Zarząd.**

28177a) **K. S. „Gwiazda" przy Stow. Młodz. Polskiej.** Niniejszem podaje się członkom ,do wiadomości, że zebranie odbędzie się w sobotę, 7. bm. o godz. 7.30 wiecz. w Domu Katolickim ul. Miedza 2. O liczny udział członów, jakoteż o zapłacenie składek prosi **Zarząd.**

Zebranie pracowników komunalnych Chrz. Z. Z. odbędzie się w sobotę, dnia 7. bm. o godz. 2. popoł. w lokalu p. Pałaszewskiego. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

2808[illegible]) **Tow. Kolonji Feryjnych „Opieka".** Walne zebranie odbędzie się w piątek, 6. bm. o godz. 5. popoł. w szkole imk Ks. Piramowicza. **Zarząd.**

28071a) **Baczność, Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz VIII. Rupienica.** Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek dnia 6. bm., w Strzelnicy o godz. 8. wiecz. Zebranie zarządu o godz. 7½. Z powodu bardzo ważnych spraw, przybycie wszystkich członków konieczne. **Zarząd.**

28018a) **Podoficerowie Rezerwy.** W piątek, dnia 6 bm. o godz. 7-mej wieczorem odbędzie się zebranie miesięczne na sali Resursy Kupieckiej ul. Jagiellońska. Na porządku dziennym ważne sprawy, wobec czego przybycie wszystkich członków konieczne. Kolegów, zalegających ze składkami uprasza się o uregulowanie takowych na tymże zebraniu. Równocześnie przypomina się, że w niedzielę 8 bm. o godz. 9. odbędzie się na strzelnicy w Jachcicach trening do zawodów strzeleckich o mistrzostwo miasta Bydgoszczy. Celem ustalenia listy kandydatów biorących udział w zawodach — stawienie się wszystkich członków obowiązkowe.

28019a) **Tow. śpiewu „Odrodzenie"** zaprasza na swoje zebranie gości i członków w dniu 6, listopada o godz. 7.30 wiecz. na salkę druha Ferenca ul. Senatorska.

28081a) **Bydgoskie Towarzystwo Wioślarskie.** Wszyscy czynni członkowie stawią się obowiązkowo w sobotę, dnia 7. bm. o godz. 7.30 wiecz. w szałasie Klubu Wioślarskiego „Fritjof" na ćwiczenia. **Naczelnik.**

27880a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek, dnia 6. bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. Przypomina się członkom uregulowanie składek miesięcznych. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Oddział Kolarzy „Sokół V." Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, 6. 11. 25. o godzinie pół do 8 punktualnie w salce drh. Kozłowskiego restauracja „Złoty Róg" ul. Chełmińska. Ważne sprawy. Stawienie się wszystkich członków konieczne. Goście — sportowcy mile widziani. Zarazem podajemy do wiadomości **o wieczorku** naszym, który się odbędzie w sobotę 7. 11. 25. o godz. pół do 8 w salach udekorowanych „Rzeźni Miejskiej", ul. Jagiellońska, połączony skromną kolacją. Wszyscy, którzy chcą brać udział w tym wesołym wieczorku są proszeni o zgłoszenie się do piątku u drh. Popławskiego, ul. Malborska 6, I. i drh. Górskiego Pl Poznański 5, I.
Nowacki, kierownik O. K. „Sokół V."

28025a) **Tow. Gimn. Sokół Bydgoszcz IX. Czyżkówko.** Zebranie miesięczne odbędzie się wsobotę 7. bm. o godz. 7. wiecz. w szkole na Czyżkówku. Z powodu ważnych spraw, stawienie się wszystkich członków konieczne.
Czołem! **Zarząd.**

28040a) **Tow. Uczniów Handlowych.** W piątek, dnia 6. bm. odbędzie się plenarne zebranie w hotelu Lengninga o godz. 8. wiecz. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

27899a) **Związek Kupców podróżujących i agentów handlowych.** Zebranie plenarne odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 16-tej po poł. w lokalu „Harmonja" ul. Marcinkowskiego 1. Pozatem odbędzie się odczytanie ciekawego referatu. Komplet członków pożądany. Goście mile widziani. **Zarząd.**

27944a) **Bydgoski Klub Kolarzy** urządza w dniu 8 bm. tj. w niedzielę, zabawę jesienną na salach Wicherta (Stara Bydgoszcz). Energiczny komitet zabawowy dokłada wszelkich starań, by zabawę tę naknajwięcej urozmaicić i uprzyjemnić. Spodziewamy się, że nikogo na zabawie tej nie zabraknie. **Komitet.**

27970a) **Baczność Tow. Ogrodników Zawodowych na m. Bydgoszcz i okolice.** Nadzwyczajne walne zebranie odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godz. 11-tej w lokalu p. Mellera Plac Piastowski. Na porządku dziennym przystąpienie do związku poznańskiego. Ze względu na ważność sprawy udział wszystkich członków konieczny. **Zarząd.**

28102a) **Zebranie PP. Ziemianek** odbędzie się dnia 9. bm. o godz. 10½ rano w Bydgoszczy, na sali Instytutu Rolniczego ul. Zacisze 8., gdzie p. Dr. Lipska obdarzy nas wspaniąłym wykładem z eksperymentami, o wyrobie win owocowych. Równocześnie prosimy o przywiezienie 2 książek dla bibljoteki okrężnej.
Marja Palędzka, przewodnicząca. Helena W. Michelówna sekretarka.

Zebranie Gł. Zarządu Chrz. Z. Z. odbędzie się w poniedziałek 9. bm. o godz. 7.wiecz. w sekretarjacie Poznańska 4, II. O liczny udział prosi **Kałdowski,** prezes.

SIERNIECZEK. Zebranie Chrz. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. o godzinie 4-tej w lokalu p. Firchaua w Jasińcu.
Na zebranie przybędzie mówca z Bydgoszczy.
O liczny udział prosi
Zarząd.

28099a) **Fordon. Zebranie Cchrz. Z. Z.** odbędzie się w niedzielę, dnia 8 bm. w poł. o godz 12-ej w lokalu p. Krügera. Na porządku obrad ważne sprawy, referat wygłosi mówca z Bydgoszczy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

„Swiat Kobiecy" nr. 20-ty przynosi List z Paryża o modzie, Laureat Nobla. Sprawozdanie z teatrów warszawskich i krakowskich, Kronika warszawska, Czemu i z czego śmieją się małe dzieci, Carmen Sylva, Nieodpowiednia elegancja, Panienka z okienka, d.c. powieści „Bez czego żyć nie można" Szlachetne obyczaje w domu, Dawniej a dziś... O ścianach, tapetach, obrazach słów parę, W przydrożnym lamusie, Pogadanki kosmetyczne, Dobra gospodyni i t. d. Do każdego nru. dołączony arkusz krojów. —

Dziennik Bydgoski

zamawiać można w następujących agenturach:

Bydgoszcz-Miasto.

Assmann, Hetmańska 25.
Apelbaum, Sieroca 2.
Brząkała, Zygmunta Augusta 19.
Błaszek, Sienkiewicza 23.
Buncler, Chocimska 4.
Berg, Kaszubska 33.
Brzozowski, Świecka 14.
Barańskich, Śniadeckich 11.
Brodzikowski, Zamojskiego 37.
Bogusławski, Kujawska 17.
Boch, Jackowskiego 13.
Bachnicki, Błonia 22a.
Bonin, Pomorska 22/3.
Cesarz, Św. Trójcy 22a.
Chylmański, Gdańska 65.
Cieślewicz, Mazowiecka 8.
Chudy, Pomorska 42.
Caft, Wileńska 9.
Dege, Błonia 10.
Deja, Rycerska 17.
Express, Jagiellońska 46/47.
Domeracki, Jagiellońska 35 b.
Florczak, Królowej Jadwigi 7a.
Fiszer, Pomorska 30 a.
Fac, Wileńska 8.
Gaca, Gdańska 84.
Gawęcka, Stary Rynek 5/6.
Goc, Bocianowo 21.
Goniec Inwalida Jagiellońska 56.
Goniec, Dworcowa 52.
Górecki, Bocianowo 10.
Gordon, Podgórna 12.
Grabowski, Błonia 1.
Gralewski, Gdańska 75 .
Grudziński, Lubelska 33.
Gryska, Kujawska 71.
Grzemski, Lubelska 1.
Grzybowski, Bocianowo 3.
Gundlach, Świętojańska 5.
Haff Gdańska 114.
Hahm, Jagiellońska 35.
Hajmann, Szubińska 11.
Herzberg, Szubińska 8.
Halagera, Kujawska 12.
Janiszewski, H. Frankego 4.
Idzikowski, Gdańska 17.
Jakuszkowiak, Jagiellońska 6
Jankowski, Nowodworska 36.
Janowski, Pomorska 14.
Kaia, Szubińska 10.
Kalka, Lubelska 23.
Kamiński, Nowodworska 12.
„Kurier":
Centrala, Parkową 2/3.
filja, Gdańska 163.
Kasza, Wiatrakowa 9.
Kazubowski, Toruńska 146.
Knebe, Jackowskiego 14.
Kociński, Łokietka 5.
Kalitowski, Długosza 5.
Kuźmiński, Łokietka 8 c.
Kujawski, Kordeckiego 27.
Kruszczyński, Św. Trójcy 12.
Koszczab, Szubińska 14.
Krawczak, Dworcowa 69.
Krecki, Szczecińska 1.
Kruczkowski, Chocimska 12.
Kochański, Gdańska 117.
Komoszyński, Gdańska 71.
Kozłowski, Aleje Mickiewicza 13.
Krzyżyńska, Podgórze 40.
Kosiedowski, Śniadeckich 15/16.
Kowalski, Sowińskiego 20.
Księgarnia „Świt", Śniadeckich 50.
Krzyżagórska, Krasińskiego 10/13.
Kostrzewski, Aleje Mickiewicza 10.
Klusak, Toruńska 3.
Kiliński, Toruńska 155.
Krasiński, Dworcowa 59.
Kieliszek, Poznańska 23.
Leński, Kujawska 78.
Lewandowski, Warmińska 1 a.
Lewicki Dworcowa 17.
Lewandowski, Chrobrego 18.
Langner, **Pomorska 41.**
Leixner, Bocianowo 44.
Lewandowski, Plac Poznański 14.
Lis, Toruńska 29.
Majewski, Kujawska 14.
Matuszewski, Warszawska 4.
Majak, Śniadeckich 27.
Michalak, Racławicka 1.
Molenda, Sienkiewicza 63.
Mikołajczak, Mazowiecka 41.
Nadolny, Św. Trójcy 16.
Nawrocki, Rycerska 5.
Opałka, Kujawska 91.
Paciorkiewicz, Gdańska 49.
Pakowski, Kwiatowa 7. a.
Pranze, Pomorska 8.
Prabucki, Podgórna 14.
Pietruszewski, Bocianowo 28
Polonia, Bocianowo 21.
Piwecki, Św. Trójcy 27.
Preuss, Śniadeckich 15/16.
Purchla, Glinki 53
Rozmiarek, Łokietka 8 a.
Retig, Gdańska 85.
Rembowicz, Chrobrego 3.
Rosenau, Sienkiewicza 43.
Buciński, Racławicka 16.
Rachuta, Rycerska 2.
Sieg, Sienkiewicza 21.
Śmigielski, Pomorska 13
Spółdz. 16 pułku ułanów, Szubińska.
Szott, Bocianowo 18
Smoczyk, Hetmańska 25.
Szlosowski, Gdańska 58
Szymaniak, Nowodworska 29.
Sumiński, Łokietka 16.
Safian, Siemiradzkiego 7.
Strunk, Poznańska 19.
Stryszyk, Plac Poznański 11.
Susek, Św Trójcy 16.
Steinke, Św. Trójcy 19.
Szczepaniak, Podgórna 11.
Szałkowska, Mazowiecka 5.
Treuchel, Sienkiewicza 31.
Tykwiński, Gdańska.
Trafas, Plac Po-znański 12.
Trzebiatowski, Nowodworska 51.
Warchoł, Chocimska 14.
Warsiński, Sowińskiego 15.
Węglarski, Kujawska 27.
Wrzeszczyński, Sienkiewicza 13.
Weyna, Bocianowo 26.
Wełmiński, Gdańska 94.
Wegner, Grodztwo 27a.
Zalewski, Gdańska 102.
Zareba, Sieroca 3.
Zagórski, Dworcowa 13.
Zakowicz, Gdańska 82.
Zamurowski, Kujawska 72.
Zumkowski, Nowodworska 15.

Bydgoszcz-Szretery.

Ekert, Promenada 5.
Kwiatkowski, Promenada.
Lewicki, Promenada 33.
Sieracki, Promenada 1.

Bydgoszcz-Bielawki.

Bilecki, Chodkiewicza 36.
Lange, Leśna 23.
Łapa, Senatorska 12.
Mączyński, Senatorska 42.
Marcinkowski, Poniatowskiego 2.
Neruszewicz, Senatorska 15.
Orawczyk, Stepowa 7a.
Waszkiewicz, Senatorska 9.
Ziółkowski, Poniatowskiego 9.

Bydgoszcz-Wilczak.

Abraham, Czarneckiego 6.
Balcer, Malborska 8.
Dąbkowski, Nakielska 83.
Doberstein, Nakielska 54.
Dłużyński, Malborska 9.
Grenda, Malborska 2.
Jarozell, Wysoka 21.
Karaś, Nakielska 78.
Kraiński Ułańska 34.
Łapińska, Czarneckiego 9.
Marchlewski, Nakielska 73.
Matias, Różana 12.
Pochopień, Wysoka 30.
Polonja, Malborska 1
Rogowski, Winc. Pola 11.
Rzeźnik, Ułańska 20.
Szmuge, Ułańska 8.
Stankiewicz, Nakielska 11.
Stupaj, Nakielska (kiosk).
Starzyński, Nakielska 85.
Sołtysiak, Malborska 2.
Zagórski, Czarneckiego 4.

Bydgoszcz-Okole.

Andrzejewski, Jasna 1.
Arentowicz, Grunwaldzka 86.
Biesika, Jasna 4.
Błaszczyk, Jasna 12.
Borowiak, Śląska 4.
Bukolt, Grunwaldzka 91.
Burdelski, Grunwaldzka 94
Bogacki, Grunwaldzka 55.
Chmara, Grunwaldzka 7.
Ceślewicz, Grunwaldzka.
Drzewiecki, Grunwaldzka 93.
Dopslauf, St. Szkolna 10.
Dąbrowski, Chełmińska 21.
Gierszewski, Grunwaldzka 12.
Jóźwiak, Graniczna 11.
Ignowski, Jasna 13
Jeremba, Grunwaldzka 86.
Krawczyński, Grunwaldzka 73.
Kurchale, Jasna 11.
Łassa, Stara Szkolna 12.
Niemczewski, Grunwaldzka 102.
Ogórkowski, Jasna 16.
Reek, Grunwaldzka 85.
Sikorski, Grunwaldzka 87.
Springer, Grunwaldzka.
Szlichemski, Grunwaldzka 23.
Szczeciński, Grunwaldzka 94.
Wolf, Grunwaldzka 62.
Wich, Jasna 23
Urbanowski, Grunwaldzka 69.
Zirka, Chełmińska 23.

Bydgoszcz-Szwederowo.

Balke, Orła 109.
Blum Leszczyńskiego 2.
Czarnecki, Ks. Skorupki 84.
Daroń, Ugory 46.
Dąbrowski, Ks Skorupki 24
Dubiel Stroma 48.
Gorzelany, Orła 11.
Grylewicz, Bielicka 48.
Hybiał, Orła 56.
Konieczka, Lenartowicza 3.
Kuczkowski, Sieroca 7.
Kunkiel, Leszczyńskiego 11.
Kowalski, Bielicka 13.
Kowalkowski, Orła 62.
Maj, Senatorska 70
Mazurkiewicz, Ugory 26.
Pawlikowski Gołębia 85.
Poczekaj, Kossaka 90.
Polonja, Stroma 25.
Reichert Strzelecka 83.
Ruprycht Orła 18.
Sikorski, Dąbrowskiego 11.
Stachowski, Bielicka 19.
Stachowiak, Konopna 34.
Seehafer, Piękna 17.
Styler, Strzelecka 88.
Tutlewski, Na Wzgórzu 21.
Żelno, Orła 18.

Bydgoszcz-Rupienica.

Szuszkiewicz, Nakielska 14.

Bydgoszcz-Małe Bartodzieje.

Fietzner, Bełzka 15.

Bydgoszcz-Wielk Bartodzieje.

Lenckowski, Fordońska 75.
Kościelski, Fordońska 76.

Bydgoszcz-Miedzyn.

Prawecki, Nakielska 12.
Jagodziński, Nakielska 11.
Karolewicz, Nakielska 7.

Bydgoszcz-Czyżkówko.

Janke, Grunwaldzka 25.
Kukuk, Grunwaldzka.
Polonja Grunwaldzka.
Słaboszewski, Grunwaldzka 9a.
Tomaszewski, Grunwaldzka 20.
Wegner, Grunwaldzka 15.
Wyszowieccki, Koronowska 20.

FORDON.

Fr. Płotka, restauracja i skład kolonjalny

SOLEC.

Masłowski, drukarnia i skład papieru

NAKŁO.

Brewing, księgarnia.

CHEŁMŻA.

Sikorski, drukarnia i księgarnia
Józef Balicki, Dworcowa 6.

CHEŁMNO.

Fr. Kociniewski, kiosk ul. Dworcowa
Kobierzyński, księgarnia ul. Toruńska 2

INOWROCŁAW.

Knast Stefan, księgarnia Król Jadwigi
Hermes, księgarnia ulica Król Jadwigi

GNIEZNO.

Łabędziński, księgarnia i skład papieru

WYRZYSK.

Księgarnia Polska, Wende

ŻNIN.

Leon Ksycki, drukarnia i skład papieru

SĘPÓLNO.

Drukarnia Polska.
Suchomski, skład.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100% drożej.

Dla poszukujących posady 50% zniżki. Drobne ogłoszenia przyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Obrony prawnej
udziela i załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy sądowe, karne, procesowe, spadkowe, hipoteczne, waloryzacyjne, kontraktowe, spółkowe, najmu, administracyjne, podatkowe. ściąganie należności itd.
St. Banaszak,
obrońca prywatny
ul. Cieszkowskiego 2. Tel. 1304.
Długoletnia praktyka (27310

Jesień
za pasem, zima nadchodzi. Szoferzy, dorożkarze i wogóle obecni i przyszli właściciele dorożek samochodowych, zaopatrzcie się w nowe samochody dorożki landolety Forda, ewentualnie nasadki landoletowe, gdyż wątpliwem jest dalsze przedłużenie koncesji na kursowanie otwartych samochodów. Tam są również nowe otwarte samochody Forda z nakładanemi budami landoletowemi lub bez. Liczniki Argo i Taxag. Uwaga: Reparacja i przerabianie liczników taksometrów wszystkich systemów. „HAZOT" sp. z ogr. odp Warszawa, Aleje Jerozolimskie 23. Telefon 269-96. Adres telegraficzny, Jarot Warszawa. (28154

12 fotografji
3 zł. Wiol, Sienkiewicza 44. (27981

Sprawy
karne, cywilne, hipoteczne itp. przeprowadza skutecznie, pisze wnioski, rekursy, reklamacje, prośby do sądów, władz, tłómaczenie w językach obcych, przepisywanie na maszynach, przyjmuje biuro prawne „Argus", Dworcowa 13, tel. 780 (27687

Kobieta
w sztuce. Wytworne album zawierające 53 barwne reprodukcje aktów kobiecych malarzy współczesnych. Wielkość 38×28 cm., cena 55 zł. Z przesyłką za pobraniem 57 50 zł. Wysyła M Arct, Warszawa, Nowy Świat 35 Sprzedają wszystkie księgarnie. (25907

Krawcowa
przyjmuje do szycia płaszcze, suknie i ubranka poza domem. Dr. Emila Warmińskiego 6, I ptr. (28159

W komis
przyjmie garderobę, obuwie, meble kupuje za gotówkę. Dom Komisowy, Pomorska 6. (18478

Warszawska
Pracownia Zofji Nowaczkiewiczowej przyjmuje kostjumy, płaszcze, suknie i t. p. Wykonanie pierwszorzędne. Sniadeckich 27, II p. (28146

Fotograficzny
specjalny zakład zdjęć dziecięcych F. Basche. Bydgoszcz-Okole. Do 1 grudnia poważna zniżka cen. Pierwszorzędne wykonanie. (28126

Sieczkę
z 1 centnar 4 zł. suchą i zdrową ze słomy pastewnej, śrut żytni, śrut jęczmienny, ospę żytnią i pszenną, siano w snopkach i na centnary kupuje się najkorzystniej w Sieczkarni i Śrutowni, Nowy Rynek 3, w składzie. (28114

Krawcowa
domowa, mistrzyni na garderobę damską, dziecięcą i dla chłopców poszukuje pracy poza domem także na wsi. Zgł. O. Szpajda, Toruńska nr. 177 ptr. (28022

Malowanie
na płótnie wykonuje Gdańska 18, II. (27802

SPRZEDAŻE

Majątki
ziemskie, domy itp. poleca na sprzedaż. Taszycki, Dworcowa 13. Tel. 780. (27681

800 mórg
pszennej ziemi, piękny dom, duży inwentarz, do przejęcia dzierżawy potrzeba 30.000 zł. lub kupno 160.000, opłaty 50.000 zł. Szarek, Dworcowa 90. (28091

Gościniec
w pięknem położeniu. z koncesją zapewnioną, jako miejsce wycieczkowe, w okolicy większego miasta, jest z powodu wyjazdu właściciela korzystnie na sprzedaż lub też na korzystnych warunkach do wydzierżawienia. Dworcowa nr. 80 I, Pogoń.

67 morgowe
gospodarstwo rentowe, ziemi pszennej z kompletnym żywym i martwym inwentarzem na sprzedaż. Cena 8 000 zł. wpłaty 6.000 zł. Zgłosz. Gordon, Nakło, Ks. Skargi 391. (28155

Młyn
motorowy 45 P. S. przemiał 150 cent., dom o 7 pokojach, ogród owocowy, w okolicy ziemi kujawskiej, dobra komunikacja z kompletnem inwentarzem żywym i martwym za cenę 35.000 zł. przy wpłacie stosownie do umowy. Wiadomość Biuro Pogoń, Bydgoszcz, Dworcowa 80.

Skład
wraz z mieszkaniem w dobrem położeniu zaraz korzystnie na sprzedaż. Wiadom. w Dz. Bydg. (28152

Nieruchomość
z piekarnią i kawiarnią, przy Rynku, z pierwszej ręki, tanio na sprzedaż. A. Sokołowski, Bydgoszcz, Pl. Wolności 2. (27853

Gościniec
i skład kolonjalny w dobrem punkcie, przytem 11 mórg ziemi, prywatne za $8^1/_2$ tys. zł. na sprzedaż.

Młyn
motorowy 25 P. S. w pełnym biegu, dom 6 pok., przemiał 80 centr przy dobrej komunikacji za 20.000 zł. na sprzedaż, przy wpłacie 6.000 zł. Zgłosz. Bydgoszcz, Dworcowa 80, Pogoń.

Okazja.
Dom piętrowy przy ul. Grunwaldzkiej do nabycia za 4000 zł. Zgł. ul Wrocławska 2. (28183

Wielkopolski
Dom Zleceń, Gdańska 31 Tel. 540 pośredniczy przy kupnie i sprzedaży nieruchomości miejskich i ziemskich, przyjmuje na dogodnych warunkach administrację domów oraz udziela wszelkich informacji gratis. (27945

Domek
z ogrodem o 4 pokojach i 6 mórg ziemi w Bydgoszczy za 6.000 zł. na sprzedaż. Wiadomość Dworcowa 80, Pogoń.

Dom
z interesem w Tczewie, blisko rynku, z wolnem mieszkaniem 6-pokojowem i kuchnią oraz wolnym składem, podwórze, z rąk niemieckich z powodu wyjazdu okazyjnie za $13^1/_2$ tys zł., przy wpłacie 10 tys. zł., natychmiast na sprzedaż. Cena ostateczna. Wiadomość: Biuro Komisowe F. Sarnecki, Tczew, Podgórna 22. (28149

Skład
papieru i galanterji, połączony z księgarnią zaraz na sprzedaż Zgł. pod „Księgarnia" do Dzien. Bydg. (28124

Łąkę
dobrą, 10 mórg, torf niewybrany, bez długu w Przyłękach sprzedam. Bydgoszcz, Dworcowa 33 w składzie. (28195

Lokata kapitału
dom part., 2 piętra, zajazd podwórze, chlewy, 10 min od dworca z powodu wyjazdu za 15 000 zł. przy wpłacie 5—8 000 zł. na sprzedaż. Grundtke Pomorska 43. (28208

Okazja
skład z towarem przytem 4 pokoje z komfortem, przy tramwaju za 3 500 zł. na sprzedaż. Dworcowa 80, „Pogoń".

Dom
z kuźnią i składem tanio na sprzedaż Zgł pod „R. M. 200" do agentury Dzien. Bydg. Chełmno, kiosk. (27895

„Veritas"
maszyny do szycia są najlepsze. Najstarsza fabryka maszyn w Europie sprzedaje takowe z długoletnią gwarancją i na dogodnych warunkach. R. Janicki i Syn, Bydgoszcz, ul. Sniadeckich 20. (27817

Hurtownia Tapicerska
sprzedaje własnego wyrobu leżanki, kanapy, otomany, klubowe garnitury, materace, łóżka i inne, na raty. Bydgoszcz Mazowiecka 6. (27844

Sypialnie
dębowe i jadalnie sprzedaje bardzo tanio i na raty. Fabryka mebli ul. Jackowskiego 33 (28020

Meble
i wyroby tapicerskie na raty do 1 roku sprzedaje Fabryka Bocianowo 4. (28074

Ziemniaki
białe po 2 zł. ctr. sprzeda spedytor Hartwig, ul. Dworcowa. Michalski, Gorzewno. (28008

Brukiew
żółtą jadalną, bardzo smaczną i kartofle jadalne białe dostawiam wprost w dom począwszy od 1 centr. Zgł. przyjmuje Majętność Wielki Żółwin, poczta Kapuściska Wielkie, telefon Solec Kujawski 38. (27883

Meble
od najwyborniejszych dębowych aż do pojedynczych poleca tanio Zieliński, Sniadeckich nr. 48. (28134

Meble
rożnego gatunku mało używane i nowe można za bezcen tylko w firmie Górnoślązaków Sniadeckich 6a, bardzo tanio nabyć. — Wszyszkie meble potrzebne do naszej wyprawy kupujmy u nich bo są bardzo ładne i tanie, kto do nas przyjdzie jej chwali że są gustownego wyrobu, 1 ubranie frakowe jak nowe tanio na sprzedaż. Jeflikc i Hanys, z Piekarów Górnyśląsk. (28182

Pierzyna
2 poduszki nowe, wózik sportowy dziecięcy, wózik sportowy do lalki na sprzedaż: Dąbrowskiego 12 I. piętro prawo. (28179

Półszorki
robocze, parę za 90 zł. sprzedaje Biuro Handlowe, Jagiellońska 35e. (28164

Fotograficzny
aparat (Schnellfotto) na sprzedaż. Gdańska 153. II prawo. (28186

Sprzedam
wagon cebuli w całości lub w mniejszych ilościach po cenie minimalnej. Józef Biskup, rolnik, Inowrocław. ul Janowska 41. (28024

Leżanka
nowa, dobrze wykonana za 43 zł. na sprzedaż. Toruńska nr. 178, przystanek tramwaju. (28170

7000 kartonów
długie 15 cm. $3^1/_2$×2 cm, na sprzedaż. „Eroks" Fabr. Chem., Toruńska nr. 186. Tel. 281. (28162

Elegancka
lampa gazowa do ściągania na sprzedaż, ul. Dorcowa 3 II ptr. prawo. (28174

Trociny
bukowe, brzozowe i sosnowe w każdej ilości sprzedaje Herkules, Dworcowa 77.

Sprzedam
2 duże stoły krawieckie. Dworcowa 18 II. (28139

Piła
taśmowa 650 m/m z powodu nabycia większej korzystnie na sprzedaż. Ig. Latosiński, Strzelno. (28103

2 piece
żelazne z rurami, w dobrym stanie, piecyk okowiciany oraz wyżymaczka korzystnie do nabycia. Pieczyński. Zacisze 5 III. (28177

Fortepjan
dobrze utrzymany, na sprzedaż. Lubelska 26.

Na raty
kanapy pluszowe, leżanki, garnitury klubowe, otomany, materace sprężynowe i nakładane, dębowe krzesełka i stoły rozciągane poleca w wielkim wyborze Tapicernia Janowicza, Jagiellońska 4, drugie podwórze. (28173

Fretki
rasowe na sprzedaż. Czyżkówko, Grunwaldzka nr. 21. (28056

Kanarki
harceńskie na sprzedaż. Sniadeckich 27, II ptr. lewo. (28145

Koń
roboczy na sprzedaż Nakielska 119. (28093

KUPNA

Pianino
lub fortepjan, tylko w dobrym stanie kupię Of. pod „K. I. 202" do Dzien. Bydg. (28046

Płacę
najwyższe ceny za wszelkiego rodzaju skóry i włosie końskie. Garbuję i farbuję wszystkie gatunki skór obcych. Wykonuję również kożuchy. Posiadam specjalny magazyn skór krajowych i zagranicznych. Wilczak, Malborsa 13. (27797

Poszukujemy
celem kupna domów od 5.000—25 000 zł. Zgłosz. Wielkopolski Dom Zleceń, Bydgoszcz, Gdańska 31. Tel. 540. (27947

Poszukuję
celem kupna dobrze utrzymany wóz rzeźnicki do mięsa. Zgł. do Dz Bydg. pod „Wóz". (28162

Maszynę
do pisania kupię natychmiast. Of. do Dz Bydg. pod „Maszyna 1." (2811

Maszynę
do pisania w dobrym stanie kupię za gotówkę. Of. do Dzien. Bydg. pod „A. R. 75". (28108

LEKCJE

Bez korepetytora
nauka matematyki, fizyki (rozwiązania zadań, dyskusje). Literatury polskiej (krytyka, ćwiczenia, streszczenia). Łaciny (tłumaczenia, preparacje). Historji, geografji, prawa (skróty, repetytorjum). Języków obcych (samouczki, słowniki). Wydawnictwa „Pomoc Szkolna" Wajnera, Warszawa, Bielańska 5-47. Żądać wszędzie. Szczegółowy katalog wysyła wydawnictwo po otrzymaniu 15 groszy. (28109

Szkoła tańców
A. Tulibackiej przyjmuje zapisy na nowo rozpoczynające kursy dla początkujących i modnych tańców, dla młodzieży w kółkach ceny zniżone Zgł. od 4—8 w kancelarji ul. Jackowskiego 2 ptr. prawo. (28064

Udzielam
tanio lekcji robót ręcznych. Okole, ul. Jasna nr. 1b, I ptr. lewo. (28160

Do 4 klas
gimnazjalnych przygotowuję (również osoby starsze) i udzielam pomocy w poszczególnych przedmiotach. Zgł. pod „M. M. 50" do Dzien Bydg. (58178

POSADY

Stenografji
wyucza wszystkich bezpłatnie listownie. Instytut Stenograficzny Warszawa, Mokotowska nr. 39. (24599

Rejestratora
poszukuje adwokat Fabiańczyk, ul. Hermana Frankego 2, II. (28138

Poszukuję
podróżujących (domokrążnych) na korzystny artykuł. Zgł. Św. Trójcy 5, I p. prosto. w godzinach od 16—18. (28150

Podróżujący
na zabawki potrzebny. Zgł. piśmienne do Dz. Bydg. pod „Podróżujący 527". (38181

Podróżującego
z gotówką od 3—5 tys. poszukuje zaraz. Oferty pod „A. W. 100" do Dzien. Bydg. (27918

Służąca
skromna potrzebna od 15. XI. 25. Najdrowska, Dworcowa 11, I. (28179

Poszukuję
dzielnego czeladnika rzeźnickiego i służącą do wszelkich prac domowych która umie dobrze gotować, do Torunia. Borkowski, Nowodworska 18 Zgł. między 2—4 popoł. (28166

Służąca
do dziecka i pracy domowej może się zgłosić. Switalski, Niedźwiedzia nr. 4. (28168

Zaraz
lub później potrzebny rutynowany kierownik biura notorjalno-adwokackiego za dobrem wynagrodzeniem. Zgł. pod „A. A. 10" do Dz. Bydg.

Kilka
dzielnych osób męskich lub żeńskich do ulicznej sprzedaży gazet poszukuje „Kurjer", Parkowa 2/3. (28172

Fryzjerka
do codziennego czesania w pobliżu Zbożowego Rynku potrzebna. Of. z podaniem ceny do Dz. Bydg. pod „Fryzjerka" (24185

Szklarz
obeznany ze swoim fachem, do cięcia grubego szkła natychmiast potrzebny. Oferty z podaniem warunków uprasza się do „Par", Poznań, Aleje Marcinkowskiego 11, pod nr. „44155". (27905

Kilka
młodocianych dziewcząt do malowania potrzebnych. Zgł. Borowski, Grunwaldzka 34. (28169

Zdolny
pomocnik krawiecki do prac wojskowych może się złosić. Jasna 27, parter. (28151

Chłopak
do posyłek potrzebny. Stolarnia, Królowej Jadwigi 10. (28132

Posadę
dam temu, kto wypożyczy na 1—2 miesięcy 500 zł. Zgł. do Dzien. Bydg. pod „Posada". (28119

Uczennica
potrzebna do stroju Jest także sposobność wyuczenia się krawieczyzny. Toruńska 185 parter. (28123

Szofer
kawaler, obeznany z wszystkiemi typami, poszukuje posady. Oferty Drogerja Piotrowski, Swiecie, m. Rynek 3. (27256

Inteligentna
panienka, była kierowniczka filji, poszukuje zaraz takiej samej posady w składzie kolonjalnym lub cukierków. albo jako kasjerka. Zgł. pod „Cukiernia 15" do Dzien. Bydg. (28112

Krawcowa
tutaj nieznana poszukuje szycia poza domem. Jagiellońska 70, II. (28122

Cukiernik
samodzielny poszukuje posady. Of. pod „Samodzielny" do Dzien. Bydg. (28201

DZIERŻAWY

Poszukuję
dzierżawy ogrodownictwa lub gospodarstwa od 2—10 mórg. Of. do Dz. Bydg. „2—10 mórg". (27919

Poszukuję
lokalu próżnego, nadającego się na skład. Zapłacę za kilka miesięcy czynsz z góry. Of. pod „R. R. 20" do Dzien. Bydg. (28143

Mieszkanie
8 pokojowe w centrum Bydg. z wszelkiemi wygodami, zamienię na 5 ewtl. 6-pokojowe w Poznaniu (za zgodą gospodarza) ewtl. odstąpię z częścią mebli. Of. do Dz. Bydg. pod „L. O. O".

MIESZKANIA

Poszukuję
1 lub 2 pokoi z kuchnią płacę czynsz z góry. Of. do Dz. Bydg. pod „M. S. 15". (28137

Zamienię
miaszkanie 5-pokojowe na komfortowe 3-pokojowe w centrum. Zgł. pod „Z. M." do Dzien. Bydg. (28165

POKOJE

Pokój
umebl. z elektrycznem oświetleniem, całodziennym utrzymaniem do wynajęcia. Wawrzyniaka 4. (27689

2 pokoje
eleganckie umebl. z centralnem ogrzewaniem i kąp. zaraz do wynajęcia. Zacisze 4 parter prawo. (28118

2 pokoje
umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia. Wileńska 7, I ptr. prawo. (28136

Pokój
duży umebl. z używaniem kuchni do wynajęcia od 15. XI. Of. pod „Z" do Dz. Bydg. (28140

Pokój
dla pana do wynajęcia. Pomorska 6, I lewo. (28158

Pokój
próżny z używaniem kuchni do wynajęcia, ul Gdańska 21. Portjer. (28130

Pokój
umebl dla 1—2 panów do wynajęcia. Zgłosz. w składzie, ul. Długosza 1. (28121

Pokój
umebl. dla 2 panów do wynajęcia, ul. Chełmińska 19a, II ptr. Organ. (27141

Poszukuję
pokoju próżnego, frontowego, na parterze, nadającego się na biuro. Zgł. pod „M. M. 25" do Dzien. Bydg. (28142

Pokój
eleg. umeblowany i drugi skromniejszy zaraz do wynajęcia. Zakrysiowa, Cieszkowskiego 2 II p. (28204

Pokój
frontowy z utrzymaniem lub bez od 15 lub zaraz do wynajęcia. Zapytać w Dz. Bydg. (28111

Pokój
umebl. wspólny do wynajęcia. Staszyca 5 ptr. prawo. (28187

2 pokoje
umeblowane do wynajęcia. Mickiewicza 1, II prawo. (28200

2 pokoje
bardzo eleg. umeblowane, nadające się dla oficerów-lotników, do wynajęcia. Okole, Grunwaldzka 104, II l. (28205

Pokój
wielki, z osobnem wejściem, pusty, poszukuję zaraz. Zgł. pod „Z. P." do Dzien. Bydg. (28208

35 zł.
Paderewskiego 7, I. prawo umeblowany pokój z wszelkim komfortem do wynajęcia. (28171

Pokój
do wynajęcia. Leszczyński, Jasna 23. (28198

Pokój
umebl. zaraz do wynajęcia. Kręta 3 II. (28196

Pokój
do wynajęcia. Chrobrego 11 ptr. (28194

Pokój
skromny dla pana do wynajęcia. Wiatrakowa nr. 18. (28191

ROZMAITOŚCI

Obiady, kolacje
włącznie z obsługą 90 gr. poleca Hotel „Rios". Długa 53. (27933

Wdowa
licząca lat 45, bezdzietna, kompletna wyprawa i kamienica z morgą roli, warsztat ślusarski. Panowie, którzy mają stałe zamiary o ile możności z fotografją, urzędnicy mają pierwszeństwo, rzemieślnik nie wykluczony. Oferty złożyć do Dzien. Bydg. pod nr. „300 Z." (28199

Zamiana
masywny dom mieszkalny 24 pokojowy do tego 2 składy przytem $3^1/_2$ morgi roli I kl. ogród owocowy, w ruchliwej wiosce kościelnej, dogodnego związku kolejowego ca: 5 min. od dworca, zamienia się na mniejszą piekarnię także na Pomorzu. Zgł. upr. się skierować pod „B. 13" do Dz. Bydg.

Na majątek
650 mórg pszennej ziemi z kompletnym żywym i martwym inwentarzem poszukuję pożyczki 3 000—5.000 zł. ewtl. jako I hipoteka, lub w zastaw parówki, procent płacę według ugody. Zgł. pod „W. P." Jeżewo, pow. Świecie. Pomorze. (28025

Wspólnika
z gotówką 5—10 tys. zł. poszukuję zaraz celem powiększenia przedsiębiorstwa w pełnym biegu. Of. pod „Z. 100" do Dzien. Bydg. (27944

Kto
weźmie za własną 16-letnią dziewczynę sierotę. Zgł. do Dz. Bydg. pod „Sierota 8". (28168

700 złotych
pożyczki poszukuję. Lokata zapewniona, procent podług umowy. Łask. of. pod „N. 300" do Dz. Bydg. (28192

10—12.000 zł.
poszukuje się pożyczki równo wartości dolara, dobry procent na hipotekę. Of do Dz. Bydg. pod „100 dolar" (28152

Poszukuję
męża Józefa Owsianika zabranego na wojnę w r. 1914. Ktoby wiedział o miejscu jego pobytu, upraszam o zawiadomienie pod poniższym adresem: Wilno, ul Piłsudskiego 24-21, Weronika Owsianik. (28129

Zgubioną
książeczkę wojskową na nazwisko Józef Rubinstein, unieważniam. (28176

Proszę
na moje nazwisko, mojej żonie i dzieciom nic nie pożyczać, bo za wszelkie długi nie odpowiadam. Ign. Biadaszkiewicz, Racławicka 20. (28157

Znaleziono
w lesie na Bielawkach złoty łańcuszek (branzoletę) z literami. Dowiedzieć się można Dąbrowskiego 14a. (28117